

W gościnie
u łódzkich robotników

W ZPB im. Marchlewskiego



W Zakładach im. 1 Maja



Opłata pocztowa tiszczona przez nadawcę

Cena
50 gr
Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIV

Łódź, niedziela 23 i poniedziałek 24 listopada 1958 roku

Nr 279 (3734)

Wielkie święto włókniarzy

Władysław Gomułka na centralnej akademii w Pałacu Sportowym Związek - jubilat odznaczony Orderem Sztandar Pracy I klasy

Kulminacyjny punkt wczorajszych uroczystości jubileuszowych Związku Włókniarzy — centralna akademii z okazji 50-lecia organizacji związkowej — zgromadziła w łódzkim Pałacu Sportowym ponad 12-tysięczną rzeszę związkowców Łodzi i całego kraju, liczących przedstawicieli aktywności i działaczy robotniczych.

Akademie uświetniła obecność członków kierownictwa partii i rządu z I sekretarzem KC PZPR, Władysławem Gomułką, członkiem Rady Państwa i członkiem Biura Politycznego Ignacym Łoga-Sowińskim oraz członkiem Biura Politycznego Romanem Zambrowskim na czele. Obok nich zaproszeni zostali do prezydium starzy, zasłużeni działacze klasowego ruchu zawodowego, przedstawiciele władz partyjnych, wojskowych i miasta Łodzi oraz województwa, a wśród nich I sekretarz KL PZPR — Michałina Tatarówna-Majkowska, I sekretarz KW PZPR — Marian Miśkiewicz, przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi — Edward Kaźmierczak, przewodniczący Prezydium WRN — Piotr Szymanek. Obecni byli również minister przemysłu lekkiego — Eug. Stawiński, I sekretarz KC Zw. Młodzieży Socjalistycznej — Renke, przedstawić organizacji kobiecych z Łodzi i Warszawy.

Gdy o godz. 16 wchodzi na podium Władysław Gomułka i inni przedstawiciele partii i rządu oraz zaproszeni goście, by zająć miejsce w prezydium akademii, rozbrzmiewają owacje zebranych na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Ro-

botniczej i I sekretarza KC, wszyscy wstają. Akademii otwiera weteran ruchu zawodowego wśród włókniarzy, jeden z założycieli Związku Włókniarzy w 1908 roku, zasłużony działacz Józef Chruściak, który wzruszonym głosem prosi Władysława Gomułkę o wygłoszenie przemówienia. I sekretarz KC PZPR staje na mównicy, w hali ponownie rozlegają się owacje. (Przemówienie Władysława Gomułki podajemy na innym miejscu).

Ale mówcy trudno mówić nieprzerwanie — 12-tysięczna rzesza słuchaczy raz po raz na gradzie słowa Gomułki burzliwymi oklaskami. Odzywają się one, gdy mowa o roli KPP w okresie walki z faszystacją życia w międzywojennej Polsce, gdy mowa podkreśla znaczenie jednolitego frontu w działaniu, gdy wysoko ocenia rolę klasy robotniczej, jako zasadniczego motoru dokonującej się w Polsce rewolucji społecznej. Entuzjazm sali odzywa się na nowo, gdy I sekretarz KC PZPR zawiadamia zebranych, że w uznaniu zasług dla kraju i narodu, Rada Państwa postanowiła przyznać Związkowi Włókniarzy Sztandar Pracy I klasy.

Przemówienie Władysława Gomułki zebrani nagradzają długo nie milkącymi oklaskami. Padają okrzyki na cześć sojuszu polsko-radzieckiego, na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Z kolei zabiera głos przewodniczący ZG Włókniarzy poseł Józef Spychalski (przemówienie w skrócie podajemy na innym miejscu).

Teraz na trybunę mówców wchodzi gość zagraniczny. Sekretarz Międzynarodowego Zrzeszenia Włókniarzy, Jaroslav Newald składa serdeczne gratulacje związkowi z okazji jubileuszu i uzyskania wysokiego odznaczenia państwowego za swą działalność zawodową i społeczną, podkreśla zasługi włókniarzy w dziele budownictwa socjalistycznego w naszym kraju i życzy powodzenia w dalszej owocnej pracy.

W imieniu włókniarzy z NRD pozdrawia polskich towarzyszy związkowych Werner Grieschman. Zebrani podchwytyją w wystąpieniach delegatów z zagranicy akcenty mówiące o solidarności i dążeniu do pokojowego współzawodnictwa, które rozwija wszystkie kraje obozu socjalizmu — Pałac Sportowy wypełnia fala gorącego entuzjazmu.

Weteran włókniarskiego ruchu zawodowego i przewodniczący akademii, Józef Chruściak serdecznie dziękuje gościom za ich słowa i zapewnia, że polscy włókniarze nie zawiodą zaufania solidarnie działającego międzynarodowego ruchu zawodowego.

Po oficjalnych wystąpieniach rozlega się raptem werbel harcerski. Do podium zbliża się drużyna harcerska, ale zanim jej dowódca, młoda, kilkunastoletnia dziewczyna, pozdrowi włókniarzy i przedstawicieli partii i rządu w imieniu Łódzkiej Chorągwi Harcerskiej — podchodzi do mównicy delegacja fabryk włókienniczych.

Zawiadamiają o zobowiązaniach podjętych na cześć III Zjazdu Partii i 50-lecia Związku Włókniarzy, podając liczby wyrażające wzrost produkcji, jako wynik produkcyjnego czy nie załóg. Delegacje fabryczne — „Marchlewskiego”, Widziewa, „Gwardii Ludowej” i Pabianie — po złożeniu meldunków wręczają Władysławowi Gomułce wiązanki kwiatów. Jedną z pracowni podchodzi do prezydium akademii z małym dzieckiem. Dziecko trzyma w ręce kwiaty dla I sekretarza, Władysława Gomułki. Jest wyraźnie przejęty.

Podniosły moment dekorowania sztandaru związkowego przez Władysława Gomułkę staje się okazją do nowej manifestacji entuzjazmu zebranych. I sekretarz wpina w sztandar przyznany przez Radę Państwa Order Sztandaru Pracy I klasy. Wszyscy wstają. Hala huczy brawami.

Następnie Władysław Gomułka, Łoga-Sowiński i Eugeniusz Stawiński — w imieniu partii, Rady Państwa i Ministerstwa Przemysłu Lekkiego dokonują dekoracji zasłużonych działaczy. (Liste odznaczonych podajemy osobno). Zebrani brawami gratulują zasłużonym i wyróżnionym przez władze ludową działaczom.

Na zakończenie części oficjalnej zebrani odpiewali „Mię-

dzynarodówkę”. Gdy zaś przewodniczący akademii zapowiedział część artystyczną, dziękując jednocześnie zebrany za udział w tym wielkim święcie włókniarzy — jeszcze raz podnosi się entuzjazm. Cały Pałac Sportowy rozbrzmiewa na cześć Władysława Gomułki tradycyjnym „Sto lat”.

F. B.

Odznaczenia dla włókniarzy

Order Sztandar Pracy I klasy: Józef Chruściak, Order Sztandar Pracy II klasy: Józef Rybarczyk, Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski: Zygmunt Krzywanski, Marian Sumerowski.

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski: Aleksander Legosz, Karol Serwatka, Edward Szymki, Marian Zieliński.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski: Antoni Aniolkiewicz, Stefan Czernik, Leokadia Cieślak, Maria Gabara, Bolesław Hodorowicz, Antoni Leśniczek, Antoni Łacki, Ignacy Pyciel, Karol Pawłowski, Ryszard Olasek, Maria Marczynska, Wiktor Wojciechowski, Aleksander Szymański, Franciszek Szejner, Jan Skonieczny.

Złoty Krzyż Zasługi: Antoni Anuszewski, Serafina Bankowska, Władysław Bonikowski, Janina Barczak, Maria Dawidziuk, Maria Dominiak, Maria Drajek, Piotr Draszczyk, Władysław Galkiewicz, Antoni Janni, Maria Kochanowska, Irena Kucharska, Michał Kryński, Weronika Klimeczak, Wojciech Kozulak, Władysław Konior, Karol Kanik, Edward Kamiński, Bolesław Lysiak, Roman Michałowicz, Jadwiga Muszykiet, Ignacy Mazur, Józef Marczak, Klara Małasiewicz, Franciszek Mańka, Józef Nowicki, Stanisław Turek, Ludwina Prus, Kazimierz Remowski, Witold Rozmarynowski, Franciszek Sabatowski, Tadeusz Stolarek, Natalia Szczepaniak, Prakseda Szymanowska, Marian Szymczyk, Franciszek Stelmasiak, Sergiusz Syty, Apolonia Włodarczyk, Genowefa Ziemia.

Złota Odznaka Jubileuszowa

Złota Odznaka Jubileuszowa, udekorowano:

Władysława Gomułkę, Ignacego Łoga-Sowińskiego, Romana Zambrowskiego, Eugeniusza Stawińskiego, Michalinę Tatarównę-Majkowską, Marię Miśkiewicz, Władysława Kakiętkę, Edwarda Kaźmierczaka, Piotra Szymanka, Józefa Spychalskiego, Aleksandra Burskiego, Józefa Chruściaka i Józefa Kuleszę.

Serdecznie witała Łódź swych drogich gości

Już od rana na granicy miasta, obok bramy powiatowej wzniesionej przy ul. Strykowskiej oczekiwała na przyjazd dostojnych gości ludność tej dzielnicy, pragnąc osobiście wziąć udział w powitaniu Władysława Gomułki.

Niewiele później przybyli: I sekretarz KL PZPR M. Tatarówna-Majkowska, I sekretarz KW PZPR M. Miśkiewicz, przewodniczący Prez. RN m. Łodzi E. Kaźmierczak, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Włókniarzy J. Spychalski wraz z członkami Prezydium, przewodniczący Woj. RN P. Szymanek, przedstawiciele partii, miasta i województwa. Przybyły również liczne delegacje z łódzkich zakładów pracy oraz młodzieży szkolnej i ZMS.

Punktualnie o godz. 9.40 na szosie strykowskiej ukazał się samochód Władysława Gomułki. Widzimy również członków Biura Politycznego KC

PZPR — Ignacego Łoga-Sowińskiego i Romana Zambrowskiego. Drugim autem nadjechał minister przemysłu lekkiego E. Stawiński.

Gdy tylko uchyliły się drzwi od samochodu Władysława Gomułki, został on do słownie obłożony przez witających. Nie było mowy o jakichkolwiek oficjalnych przemówieniach. Władysława Gomułkę witano serdecznie i bez pośrednio niezliczoną ilością kwiatów.

Po chwili dostojni goście w towarzystwie M. Tatarówny-Majkowskiej oraz przedstawicieli włókniarzy i miasta udali się do Zarządu Głównego Związku Włókniarzy przy ul. Sienkiewicza.

Po krótkim odpoczynku o godz. 10.30 Władysław Gomułka wraz z towarzyszącymi mu osobami udał się na spotkanie z robotnikami ZPB im. Marchlewskiego.

(Dalszy ciąg na str. 5)

Na centralnej akademii w Pałacu Sportowym



Naszej pracy i walce przyświecają dwa główne cele — zapewnienie narodowi dobrobytu i pokoju

Przemówienie Wł. Gomułki na uroczystości 50-lecia Zw. Zaw. Włókniarzy w Łodzi

TOWARZYSZE!

Z okazji dzisiejszej uroczystości, poświęconej 50-leciu Związku Zawodowego Włókniarzy, składam wam w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej gorące pozdrowienia. Za waszym pośrednictwem przekazuję też serdeczne pozdrowienia wszystkim członkom waszego Związku i całej, prawie półmilionowej armii pracowników przemysłu włókienniczego, odzieżowego i skórzanego, która odziewa i obuwia cały naród i pracą swoją wnosi poważny wkład w wielkie dzieło budownictwa socjalizmu w naszym kraju.

Pół wieku, które upłynęło od I Zjazdu Delegatów Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włókiennego w Kró-

stwie Polskim — to wielka szmat historii, to karta, na której zapisane zostały trzy różne okresy historyczne polskiego ruchu robotniczego i narodu polskiego. Pierwszy okres działalności Związku Włókniarzy przypada na końcowe lata narodowej niewoli i rozdarcia Polski między trzech zaborców. Okres drugi — to międzywojenne dwudziestolecie panowania kapitalistów i obszarników w Polsce, powstałej do życia w 1918 r. i doprowadzonej przez nich do katastrofy wrześniowej w 1939 roku. Wreszcie okres trzeci otworzyła Polska Ludowa, w której władzę objął lud pracujący pod przewodnictwem klasy robotniczej.

Każdy z tych okresów przepełniony jest po brzegi bogatą treścią.

Przez cały dwudziestolenny okres Polski międzywojennej, klasa robotnicza, w tym również włókniarzy, nękała klęską najgorszą, z jaką spotkać się może człowiek nie posiadający innych źródeł utrzymania, prócz swych rąk do pracy — klęską bezrobocia. Dzisiejsze młode pokolenie nie zna tej klęski, nie wie z własnego doświadczenia, co to jest brak pracy, zarobku i chleba. Pokolenie starsze do- brze o tym pamięta. Bezrobocie było strasliwym biczem, którym kapitalizm chwiał klasę robotniczą, obniżał jej zarobki, używał tego bicia do walki z rewolucyjnymi, najbardziej świadomymi robotnikami. Kiedy w okresie przedwojennym przez kilka lat pracowałem w rewolucyjnym ruchu związkowym, wielokrotnie spotykałem się z faktami, że stojący na czele walk strajkowych, robotnicy nie tyle obawiali się wzięcia za tyla działalność, ile utraty pracy, w przypadku, gdyby strajk nie został zwycięsko zakończony. Wówczas bowiem z reguły przywódcy strajków byli wyrzucani na bruk, szły za nimi „wilcze bilet”, zamykające im dostęp do pracy w innych fabrykach. Kapitalizm był bezlitosny w stosunku do tych, którzy organizowali przeciwko niemu robotników. Z drugiej strony kapitalistyczny bicz bezrobocia i rozprawy z rewolucyjnymi robotnikami wywarłaby wśród klasy robotniczej głębokie poczucie solidarności, podnosiły jej świadomość klasową, wzmagaly jej rewolucyjny ducha.

Plaga całkowitego i częściowego bezrobocia bezustannie obejmowała włókniarzy. Nawet w okresie najlepszej koniunktury gospodarczej, w 1928 roku, kiedy w wielkim i średnim przemyśle włókienniczym liczba zatrudnionych osiągnęła poziom 175 tysięcy — 25 proc. robotników objętych było przymusowymi „świętówkami”, nie było dla nich pracy w ciągu wszystkich dni tygodnia. A w roku 1932, który dla przemysłu włókienniczego stanowił dno kryzysu, liczba pracujących włókniarzy spadła do 110 tys., w tym blisko połowa, tj. 53 tys. pracowała tylko część tygodnia, przeważnie 3 dni. Trzecia część włókniarzy pozostawała zupełnie bez pracy. Poziomemu zatrudnieniu z 1928 r. przemysł włókienniczy w przedwojennej Polsce nigdy już nie osiągnął. Kapitaliści zawsze dysponowali bezrobotną, rezerwową armią w granicach od 30 do 60 tys. włókniarzy, a najwyższa cyfra częściowo zatrudnionych wynosiła ponad 35 proc. w 1938 r. Wszystkie przytoczone cyfry wzięte są z oficjalnych wydawnictw ówczesnego okresu i nie oddają najmniejszej pełnego obrazu klęski bezrobocia. Nie obejmują bowiem drobnego przemysłu włókienniczego, gdzie sytuacja pod każdym względem była dla robotników jeszcze gorsza.

Nędzne też były zarobki włókniarzy. Według oficjalnych danych obejmujących tylko wielki i średni przemysł włókienniczy, gdzie płace były najwyższe, średni zarobek, który w 1928 roku wynosił 83 grosze za godzinę pracy, ulegał w następnych latach systematycznemu obniżaniu, aż spadł do 66 groszy w 1933 roku. Na tym poziomie pozostał przez następne trzy lata. Dopiero w 1937 roku podniósł się do wysokości 69 groszy, a w roku nastę-

pnym jeszcze o 4 grosze, czyli w 1938 roku był niższy o 10 groszy w porównaniu z 1928 r. Pamiętajcie przy tym należy, że począwszy od roku 1930 przez następne sześć lat, liczba częściowo zatrudnionych w przemyśle włókienniczym stale przekraczała 40 proc. ogółu pracujących. Tak np. w 1935 roku średnioroczne zatrudnienie włókniarzy wynosiło około 39 tygodni. W innych latach, w okresie nasilenia kryzysu, było ono jeszcze mniejsze. Jeszcze mniejszy więc był tygodniowy, miesięczny czy roczny zarobek włókniarzy. Pokażna ilość częściowo zatrudnionych robotników zarabiała tylko od 50 do 60 złotych miesięcznie. A przecież mowa tu jest o wielkim i średnim przemyśle włókienniczym, gdzie płace były najwyższe. W przemyśle drobnym i chałupnictwie, a także w przemyśle odzieżowym, zwłaszcza w konfekcji, zarobki robotników były o 30-50 proc. niższe niż w większych zakładach włókienniczych. Wystarczy wspomnieć, jak skrajna nędza panowała np. w Brzezinach, gdzie hurtownicy — kapitaliści płacili chałupnikom 20 groszy za użycie spodni roboczych.

Nędza ta wśród włókniarzy była tak wielka, że nawet prasa burżuazyjna nie mogła jej przed milczeniem w obawie przed wzrostem groźnych konfliktów społeczeństwa, jakie nędza wywoływała.

Oto co pisał Łódzki „Głos Poranny” w styczniu 1932 roku: „Zdumienie ogarnia, w jaki sposób robotnicy mogą w ogóle żyć przy swoich płacach. Przeciętna dziówka przedzalnika pracującego na akord w wielkich zakładach wynosi cztery do czterech i pół zł. Tkacz pracujący na wąskich krosnach — na tzw. „czwórce” zarabia maksimum 4 złote dziennie”.

A reporter „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, Konrad Wrzosek, pisząc o włókniarzach łódzkich podawał:

„Przeciętny zarobek za 6 dni pracujących wynosi 12-25 zł. w wielkim przemyśle, w małym zaś i średnim 7-8 zł. Jeśli się przy tym uwzględni, że większość faktury uwzględnia mniej niż 6 dni w tygodniu, to obraz nędzy stanie się jeszcze większy”.

Reporter burżuazyjnego dziennika „Republika”, który odwiedził rodzinny bezrobotnych włókniarzy, opisuje ich los w tej gałęzi z dnia 19 września 1931 r.:

„Ul. Kielma 2. Mała ciemna izdebka, 6 osób. Mąż, żona, stara matka i troje dzieci. Mąż bezrobotny, nie pracuje już od 2 lat. Całe imię — jeden stół i dwa stoiki. Bezrobotny chodzi tylko w marynarcę, koszuli nie ma. Wszystko sprzedane. Przez cały tydzień żył się zupa z obierzyn kartoflanych... Dzieciom wzięły się brzuski do straszliwej objętości. Żona chodzi na ul. Składową, zbiera węgiel spadający z wozów”.

A równocześnie na drugim biegunie społeczeństwa kapitalistycznego kosztowne nędzy i wyzysku klasy robotniczej narastały fortuny władców przemysłu włókienniczego. O rozmiarach zysków łódzkich kapitalistów świadczą mogą nie być jakie pomyśki, które bez względu na kryzys wypłacano dyrektorom tych przedsiębiorstw. Tak np. „Nowy Dziennik Łódzki” z dnia 4 grudnia 1932 r. pisał co następuje:

„Trudności finansowe zakładów Scheiblera i Grohmana spowodowane zostały w części nieudolnością kierownictwa tych zakładów, spoczywającego w rękach ludzi nie posiadających żadnego przygotowania technicznego ani fachowego. Płace dyrektorów dochodzą oficjalnie do 22 tys. złotych miesięcznie”.

Z innych dokumentalnych źródeł wynika, że dyrektor Lachert z zakładów Scheiblera w grudniu

1930 roku otrzymał 22.250 zł, zaś naczelny dyrektor Fritz Hoffman, w okresie od 1932 r. do marca 1933 r., otrzymywał netto 15 tys. zł miesięcznie. Te dyrektorskie wynagrodzenia równały się miesięcznemu zarobkowi 200-300 włókniarzy łódzkich w owych czasach.

Masowe strajki włókniarzy

Przez dwadzieścia lat włókniarze Łodzi, Pabianic, Zgierza, Częstochowy, Bielska, Żyrardowa, Białegostoku oraz innych miast i osiedli toczyć musieli boje z drapieżnym i bezwzględny w pogoni za zyskiem i wyższym kapitałem. Toteż historia działalności Związku Włókniarzy w Polsce burżuazyjnej składa się na jedno pasmo ciągłych starć, strajków, demonstracji, nieraz okropnych krwawymi ofiarami robotników zabitych lub rannych od kul policji. Zaden oddział polskiej klasy robotniczej nie zrywał się tylekroć do walki, pchnięty rozpaczą, biedą i rewolucyjnym gniewem — jak włókniarze. Strajki wybuchały parokrotnie w ciągu roku w tych samych zakładach. Wg urzędowych danych, od 1921 do 1937 roku były w przemyśle włókienniczym 2.363 strajki, a wiele z nich obejmowało dziesiątki tysięcy robotników.

Rok po roku włókniarze występowali do walki.

W 1921 r. wybuchł 100-tysięczny strajk włókniarzy okręgu łódzkiego na tle żądań podwyżki płac, zawarcia umowy zbiorowej, uznania rad fabrycznych. Do włókniarzy przyłączyli się łódzcy metalowcy, a za nimi robotnicy Warszawy.

W lipcu 1923 roku, w okresie szalejącej drożyzny stanęło do strajku 80 tys. włókniarzy w Łodzi, Częstochowie, Białymostku i Żyrardowie. Od strajków policji padło 3 robotników. W Częstochowie, gdzie wywiązały się w czasie wiecej walki uliczne, raniłono 11 robotników.

W roku 1924 sto dwadzieścia tysięcy włókniarzy okręgu łódzkiego walczyło o podwyżkę płac. W 1927 r. wybuchł strajk 150 tys. włókniarzy przeciwko kapitalistycznej racjonalizacji i przedłużaniu dnia roboczego do 10-12 godzin. W ciągu 2 tygodni burliwych protestacyjnych wieców, pochodów i demonstracji, skierowanych przeciwko kapitalistycznemu rządowi i ich polityce, robotnicy wywalili podwyżki płac od 5 do 15 proc. oraz pewne skrócenie czasu pracy.

W następnym roku włókniarze dwukrotnie zrywali się do walki przeciwko bezprawiu, które panowało się w fabrykach. W październiku 1928 roku wybuchł powszechny strajk w Ło-

dzi i całym okręgu łódzkim. 15 października do strajku przyłączyła się wszystkie zakłady przemysłowe i komunalne w Łodzi — drukarnie, gazownie, teatry, a nawet fryzjerzy. Życie miasta zamierało. Wywalczone wówczas 5-proc. podwyżkę płac, do- datek dla robotników obsługujących więcej niż 4 krosna i szereg innych postulatów.

W 1933 roku, po uchwaleniu przez sanacyjny Sejm ustawy przewidującej ubezpieczenia społeczne robotników, wybuchł drugi krwawy strajk powszechny w Łodzi 120 tysięcy włókniarzy, a następnie strajk generalny. Do krwawych starć i walk z policją doszło w Pabianicach. Padło 5 zabitych i 16 rannych. W Łodzi policja zabiła młodą robotnicę, 23 marca Łódź znów strajkiem generalnym wsparła walkę włókniarzy.

Wreszcie w 1936 roku w powszechnym strajku 130 tys. włókniarzy, który trwał 2 tygodnie, robotnicy bronili umowy zbiorowej, domagali się zaprzestania przesładowania delegatów robotniczych, żądali praw do urlopów. Ten wielki strajk wyrogony został dzięki jednolitej frontowej akcji, prowadzonej przez komunistów i lewicowych PPS-owców.

Doświadczenia i tradycje ówczesnych walk klasy robotniczej, prowadzonych w ramach jednolitego frontu robotniczego, a w szczególności jej głównego oddziału — w 10 lat później, już w Odrodzonej Polsce Ludowej, legły u podstaw współpracy i jednolitego działania Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej, przyczyniły się do zjednoczenia obu tych partii.

Przypominam dziś krótko tę bogatą kronikę walk włókniarzy nie tylko dlatego, że obchodzimy 50-lecie Waszego Związku. Przypominam ją również dlatego, gdyż wskazuje ona w pamięci dzisiejszej klasy robotniczej, a zwłaszcza jej młodzież, część, historyczne doświadczenia polskiego proletariatu i pokazuje nam wszystkim, jak wielką zdobyczą jest władza robotniczo-chłopska w Polsce Ludowej, jak daleko odeszliśmy od czasów, gdy każde osiągnięcie, każde najskromniejsze nawet żądanie, każde prawo robotnicze trzeba było wydzierać w walce, kosztem wyrzeczeń, cierpienia i ofiar.

KPP — rzecznik i konsekwentny obrońca interesów klasy robotniczej

W bojach klasowych włókniarzy wielką rolę odegrała Komunistyczna Partia Polski i pozostająca pod jej wpływami lewicowa związkowa. Nie będzie wcale przesadą, gdy powiemy, że KPP była głównym motorem walk strajkowych i demonstracji ulicznych włókniarzy. Historia Związku Włókienniczego z okresu międzywojennego ściśle jest związana z historią KPP.

Komunistyczna Partia Polski działała w warunkach niezmierne skomplikowanych. Jej działalność była wielce utrudniona, gdyż była partią nielegalną, srodzice tępną i prześladowaną, Jędnocześnie tkwiła głęboko w klasie robotniczej, szczególnie w wielkich ośrodkach przemysłowych. Ona jedna wyrażała najbardziej konsekwentnie jej interesy, a także — jak tego dowiodła historia — interesy Polski i całego ludu pracującego.

W szeregach klasy robotniczej działała również druga partia — Polska Partia Socjalistyczna, której prawnicowi przywódcy bezwzględnie zwalczyli komunistów. W międzywojennym dwudziestolecu walka między KPP i PPS przybrała różne nateżenie. Taktyka KPP wobec PPS i ona jej działalność nie zawsze były słuszne i wolne od błędów sekcjarstwa. KPP zawsze jednak stała nieugięta na pozycjach broniących interesów klasy robotniczej, na pozycjach bezkompromisowej walki z kapitalizmem, z sanacją i faszy-

mem. Zawsze walczyła pod sztandarem proletariackiego internacjonalizmu, przeciwstawiała się zdecydowanie różnym nacjonalizmowi i kaluniom rządcym — niestety również i przez pryzmat PPS — na jedyne wówczas państwo socjalistyczne — Związek Radziecki. I zawsze ona — KPP — pierwsza wyciągała rękę do porozumienia z PPS w celu zorganizowania jednolitego frontu klasy robotniczej.

Terenem ostrych nieraz starć między KPP i PPS były związki zawodowe, był także Związek Włókniarzy. Chociaż kierownictwo tego związku należało często i w większości nielegalnie do lewicowej związkowej z komunistów i jednolitego frontu PPS-owców była w Związku Włókniarzy bardzo silna. Dowodziły tego konferencje delegatów, które niejednokrotnie podejmowały uchwały wysuwane przez lewicę związkową, wybierały w skład komitetów strajkowych komunistów i lewicowych działaczy związkowych z fabryk. Dowodziły tego masowe strajki i demonstracje włókniarzy.

O wpływach KPP wśród włókniarzy świadczy również wybrany do sejmów dawnej Polski. Mimo że KPP nie mogła działać legalnie, wobec czego zgłaszała

Kronika walk włókniarzy w latach carskiej niewoli

Pięćdziesiąt lat temu klasa robotnicza Królestwa Polskiego i jej wówczas najbardziej rozwinięty i zahartowany oddział, jakimi stanowili włókniarze, miała już za sobą długą historię walk prowadzonych przeciwko nieludzkiemu wyzyskowi kapitalistów i przeciwko caremkiemu samowładztwu. Już w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego stulecia Łódź była widownią pierwszych wyścigów walki, skierowanych przeciwko wyzyskowi i bezprawiu ze strony właścicieli fabryk. Tutaj w Łodzi, po raz pierwszy na ziemiach polskich, miał miejsce w 1822 roku strajk pierwszomajowy, strajk, który przelaskwał się w boju i masywne protesty proletariatu polskiego przeciwko ustrojowi kapitalistycznemu i caratowi. W 1908 roku, kiedy włókniarzy Królestwa Polskiego odbywał Pierwszy Zjazd swego związku, klasa robotnicza uzbrojona już była w doniosłe historyczne doświadczenia rewolucji 1905 roku, w którą włókniarze łódzcy w pamiętnych dniach czerwcowych wnieśli ogromny wkład krwi, walcząc zbrojnie na ulicach i barykadach Łodzi. W krwawych walkach rewolucyjnych na ziemiach polskich w latach 1905—1907, walkach, które były częścią składową rewolucji, w całym imperium carskim wykwalifikowali się najtrwalsze, bo krwią zespalone, bratersko robotników polskich i rosyjskich. Na barykadach Łodzi i Moskwy, w walkach zbrojnych w Warszawie i Petersburgu, we wspólnie walce z wspólnym wrogiem i o wspólne cele zespalała się jedność polskiej klasy robotniczej z klasą robotniczą całego imperium carskiego.

Związek Zawodowy Włókniarzy

Międzywojenne dwudziestolecie zmagania z obcym i rodzimym wyzyskiem

Międzywojenne dwudziestolecie, które stanowi drugi okres działalności waszego Związku do wiodło, że również w Polsce niepodległej, lecz rządzonej przez kapitalistów i obszarników, klasa robotnicza musiała staczać ciężkie boje o swój byt, o przynależność jej prawa polityczne. Dzięki Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w Rosji zaistniały warunki, które pozwoliły przywrócić Polsce niepodległość. Lecz wyzwolenie narodowe osiągnięte przez naród polski w 1918 roku, nie zniosło klasowego ucisku i wyzysku mas pracujących, nie przyniosło im społecznego wyzwolenia. Rodzimy i obcy kapitał potrafił niegorzej eksploatować klasę robotniczą w niepodległej Polsce niż to czynił w okresie panowania na polskich ziemiach carów i kajsarów. Rewolucyjny ruch robotniczy był nadal pozbawiony praw, podlegał politycznym represjom i prześladowaniom ze strony polskiego państwa burżuazyjnego. Walka o społeczne wyzwolenie stała się w tym okresie głównym zadaniem. Do tego celu zmierzał świadomie

cały rewolucyjny ruch związkowy, pozostający pod ideowym kierownictwem Komunistycznej Partii Polski, do celu tego kroczyła także cała klasa robotnicza i wszyscy ludzie pracy, podejmując dziesiątki tysięcy strajków ekonomicznych i wiele innych form walki skierowanej w swej istocie przeciwko klasom rządzącym w przedwojennej Polsce.

Spójrzmy nieco bliżej, jak w tym okresie przedstawiało się położenie włókniarzy.

Przed wszystkim należy stwierdzić, że nasz przemysł włókienniczy, podobnie jak i inne gałęzi przemysłu w Polsce, w ogromnej części należał do kapitału obcego. Według danych oficjalnych z 1936 r., w spółkach akcyjnych, które obejmowały prawie cały wielki i średni przemysł włókienniczy, kapitał zagraniczny posiadał 52,4 proc. udziału. Już ten fakt wykazuje, że gospodarzami naszego przemysłu byli obcy kapitaliści, na nich pracowała polska klasa robotnicza, oni też wywierali decydujący wpływ na gospodarkę i politykę w Polsce przedwojennej. Na ich pa-

Przemówienie Władysława Gomułki

Budownictwo socjalizmu wymaga pokoju

(Dalszy ciąg ze str. 2)
listy wyborcze pod różnymi nazwami, mimo ogromu przeszkód i represji — jeśli tylko listy te nie zostały unieważnione — zdołała ona bardzo poważnie ilości głosów. I tak w wyborach do Sejmu odbytych w 1920 roku na wystawioną w Łodzi przez KPP listę pod nazwą „Zjednoczenia Robotniczego” padło 50 tys. głosów. Z listy tej

weszło do Sejmu dwóch posłów komunistycznych. W wyborach do Sejmu odbytych w 1930 r. KPP-owska lista w Łodzi, nosząca nazwę „Jedności Robotniczo-Chłopskiej”, skupiła około 54 tys. głosów i zdobyła również dwóch posłów.

Wszystko to świadczy o lewicowej postawie łódzkiej klasy robotniczej, co odzwierciedlało również lewicowe oblicze Związku Włókniarzy.

Sukcesy jednolitego frontu i jego wrogowie

Wpływy lewicowej i dążenie jednolitego frontu w szeregach PPS wzmagały się wskutek coraz bardziej zastrzeżonego przez sanację kursu wobec stron niechętnych i wskutek sanacyjnej polityki przynajmniej z Hitlerem. Wielu działaczy PPS poparło wówczas ideę jednolitego frontu.

W pamiętnym roku 1936, gdy w całym kraju wzniosła się wysoka fala ruchu antyfaszystowskiego, gdy walka toczyła się o prawa polityczne narodu, o zerwanie przysięgi z Hitlerem i o sojusz ze Związkiem Radzieckim, strajk łódzkiej włókniarzy stanął w wyjątku, które pchnęło naprzód ruch całej klasy robotniczej. Pokazał on bowiem w praktyce, że jednolity front robotniczy prowadzi do zwycięstwa. Czerwona Łódź była jedną z głównych twierdz tego ruchu ludowego. Sanacja poniosła tu w wyborach sejmowych 1935 r. sromotną klęskę. Załedwie 13 proc. wyborców wzięło udział w głosowaniu, które zobjektowały wszystkie demokratyczne siły kraju. W rok później w wyborach do Rady Miejskiej zwyciężyła lista jednolitego frontu KPP, PPS i Klasowych Związków Zawodowych, na którą padło 118,645 głosów. Na prezydenta miasta wybrano wybitnego działacza PPS i zarazem gorącego zwolennika jednolitego frontu, Norberta Barlickiego.

Żąd sanacyjny nie cofnął się przed nowym aktem gwałtu i rozwiązaniem magistratu wybrały wolą ludności Łodzi.

Nastroje polityczne, jakie w tym czasie zapanowały w łódzkiej klasie robotniczej, ilustruje najlepiej rezolucja przyjęta przez zebranie delegatów zjazdu, odbyte bezpośrednio po zwycięstwie odniesionym w wyborach do Rady Miejskiej. Rezolucja ta m. in. głosi:

„Zebranie stwierdza z entuzjazmem, że klasa robotnicza Czerwonej Łodzi, zjednoczona we wspólnym froncie, odniosła w walce z Hitlerem wielkie zwycięstwo nad faszystycznym sanacyjnym i entetycznym sanacyjnym i entetycznym w Łodzi, która musi się stać ośrodkową trybuną jedności, mobilizując masy do walki o pracę, chleb, wolność i pokój. Wybory pokazały ponownie, że sanacja jest bankrutem politycznym, nie mającym oparcia w masach. Walka o obalenie zbanrutowanego systemu sanacyjnego pozostaje głównym zadaniem mas ludowych... Zebranie delegatów stwierdza, że... tylko poprzez zjednoczenie polskich, żydowskich i niemieckich mas ludowych we wspólnym froncie walki z faszystami i reakcją możemy zdobyć wolność, siłą i szczęśliwą Polskę, a nie macocha dla ludu pracującego”.

Zaiste, m'eli włókniarzy, podobnie jak obrzydliwą większość klasy robotniczej, wszystkie powody, aby Polskę, którą rządzą sanacyjna klika faszystów, nazywać macocha.

Nowe zadania Związku w obecnym okresie działalności

Trzeci okres działalności Związku Włókniarzy jest wszystkim najlepiej znany. Jest to bowiem okres obecny, zapoczątkowany 14 lat temu przez powołanie do życia ludowego państwa polskiego. W tym nowym okresie przed klasą robotniczą i przed jej związkami zawodowymi stanęły zupełnie nowe zadania. Odpadło główne zadanie związku właściwe poprzednim okresom, jakim było organizowanie robotników do walki z wyzyskiem kapitalistycznym. Znikł bowiem ustroj kapitalistyczny, fabryki zostały uspołecznione, robotnicy stali się ich zbiorowym gospodarzem, w ich ręce przeszła władza państwowa. W tych warunkach znika samo pojęcie wyzysku robotniczego. To dawne zadanie związku w nowych warunkach społecznych zastąpione zostało zadaniem organizowania klasy robotniczej do walki o zwiększenie produkcji, o jej podniesienie i ulepszenie. Owoce pracy klasy robotniczej i mas pracujących pozostają ich własnością. Ważnym zadaniem związków zawodowych jest

Widzeli też dobrą drogę prowadzącą do wolnej, silnej i szczęśliwej Polski. Zanim jednak droga ta stała się szerokim szlakiem marszu milionów ludzi pracy w Polsce trzeba było przejść przez tragiczny wrzesień 1939 r., przez bestialstwo hitlerowskiej okupacji, przez góry trupów i morze krwi, przez popioły i zgliszczą drugą wojny światowej.

Dzisiaj, kiedy obchodzimy 50-lecie działalności Związku Włókniarzy, związku, który w soko podniósł sztandar walki klasowej, walki o zwycięstwo socjalizmu, kiedy to 50-lecie zbiega się z 40 rocznicą powstania Komunistycznej Partii Polski, partii, która nieraz przedwoźła w walkach włókniarzy, która pracą swoją w łonie Związku Włókniarzy nadała mu bojowy, rewolucyjny charakter, należy powiedzieć, że w okresie zębnej polityki sanacji, w okresie walki o jednolity front klasy robotniczej i o front ludowy Komunistyczna Partia Polski była jedyną partią, która prowadziła słuszną politykę, wskazywała i proponowała jedynie skuteczne środki i metody działania, prowadzące do zapobieżenia katastrofie, jakiej Polska uległa w 1939 roku.

Sekretarz Komunistycznej Partii Polski — tow. Julian Leński pisał w tym czasie, co następuje:

„Nie ma wroga na lewicy... komunistki polscy widzą w socjalistach i ludowcach sprzymierzeńców w walce z faszystami. Komunistki gotowi są poprzeć każde porozumienie między tymi stronnictwami, zakładające podwaliny pod szeroki front demokratyczny. W odpowiedniej sytuacji partia poparałaby również rząd stworzony przez stronnictwa demokratyczne i odpowiedzialny przed swobodnie wybranym parlamentem, rząd, który by obrone niepodległości Polski zagrożonej przez Hitlera oparł o wolność narodu”.

Niestety, prawicowi wodzowie PPS i Stronnictwa Ludowego nie poszli na zdecydowaną walkę z antynarodową polityką sanacji. Nie zachwycała ich ani idea jednolitego frontu klasy robotniczej, ani walka komunistów o front ludowy. Obawiali się skutków wywołania walki, nie chcieli wychodzić poza ramy legalności, obawiali się, że walka, która doprowadziłaby do obalenia reżimu sanacyjnego, mogłaby pociągnąć za sobą obalenie ustroju kapitalistycznego, a tego stanowczo nie chcieli. Zanim klasa robotnicza objęła władzę państwową, zanim naród doszedł do Polski Ludowej, trzeba było przejść przez piekło wojny i okupacji.

dopóki, aby owoce te, występujące w postaci dochodu narodowego, były sprawiedliwie dzielone, zgodnie z potrzebami kraju i narodu, aby spekulanci nie przechwytywali dochodu narodowego, aby bumelanci i symulanci nie żywił się cudzą pracą, aby nikt nie kradł i nie przywłaszczał sobie mienia fabrycznego i społecznego.

Odpadło też związkowe zadanie dawne zadanie prowadzenia walki z bezrobociem, które w nowym, socjalistycznym ustroju społecznym zostało zlikwidowane. To stare zadanie zostało zastąpione nowym. Związki zawodowe winny dbać o to, aby w zakładach pracy nie było zbędnych pracowników, aby w każdym procesie produkcji zatrudnionych było tylko tyle ludzi, ile proces ten normalnie wymaga, aby administracyjny personel nie przekraczał niezbędnych potrzeb. Jest to tym bardziej konieczne, gdyż w szeregach dziedziczących gospodarstwa występuje u nas brak siły roboczej.

Zmieniło się dawne zadanie

związków zawodowych w zakresie kształtowania i podnoszenia świadomości klasowej mas robotniczych. Ideowa podstawa, na której związki zawodowe opierają swoją działalność wychowawczą i oświatową, pozostała niezmienną — była i jest nią bowiem idea socjalizmu. Ale w odróżnieniu od przeszłości socjalizm jest dzisiaj rzeczą konkretną, materialną, tworzoną pracą rąk i mózgu klasy robotniczej, inteligencji pracującej i chłopów. Zatem i wychowawcze zadania związków stały się nowe, bardziej konkretne i praktyczne, wynikające z zadań budownictwa socjalizmu w naszym kraju.

W systemie socjalistycznym rola związków zawodowych zostaje całkowicie przekształcona, gdyż stanowią one część składową tego systemu. Stanowią one jeden z bardzo ważnych instrumentów w rękach klasy robotniczej dla sprawowania władzy w kraju i spełnienia przez nią roli gospodarza w uspołecznionych zakładach pracy.

Wraz ze zmianą stosunków społecznych, przez wkrócenie klasy robotniczej i narodu na drogę budowy socjalizmu uległo przewarstwieniu, nabrało nowego znaczenia pojęcie rewolucyjności. W warunkach ustroju kapitalistycznego była rewolucyjna każda walka klasowa, każdy strajk robotników, niezależnie od tego, jakie mu towarzyszyły żądania — ekonomiczne, czy polityczne. Każdy strajk uderzał bowiem w kapitalistyczne stosunki społeczne, które zmuszały robotników do podejmowania tej formy walki, rewolucjonizowały ich postawę.

Po obaleniu kapitalizmu, w warunkach ustroju socjalistycznego, rewolucyjna działalność i rewolucyjność klasy robotniczej przybiera formę zupełnie odmienne. Być rewolucyjnością oznacza w socjalizmie zwalczanie wszystkich jego wrogów i przeciwników, szczególnie kłębnych w pierwszej fazie budownictwa socjalistycznego, oznacza umacnianie dyktatury proletariatu, jako najbardziej demokratycznej formy władzy ludowej, oznacza branie jak najbardziej aktywnego udziału w rozwoju

sił wytwórczych i stałym zwiększaniu produkcji, w ideologicznej, politycznej, oświatowej i społecznej pracy prowadzonej w duchu socjalizmu i służącej budownictwu socjalistycznemu.

W warunkach socjalistycznego ustroju, kiedy środki i narzędzia produkcji stają się społeczną własnością, a klasa robotnicza gospodarzem swoich zakładów pracy, kiedy rola państwa sprowadza się do służenia interesom ludu pracującego, kiedy klasa robotnicza poprzez swoje organizacje polityczne i zawodowe, poprzez cały państwowy system organizacyjny sprawuje wraz ze swymi politycznymi sojusznikami władzę w kraju — w takich warunkach — w odróżnieniu od biegunowo przeciwstawnych warunków kapitalistycznych — odpadły przyczyny, które by zmuszały związki zawodowe i klasę robotniczą do podejmowania strajków jako formy obrony swych interesów. Strajki godziłyby bowiem w nich samych, służyłyby interesom wrogów socjalizmu i wrogów państwa ludowego. Dialektyka historii jest taka, że niejedno z tego, co wczoraj było rewolucyjne, dzisiaj stało się kontrewolucyjne.

W kraju naszym od lat czterdziestu rozwija się nieprzerwanie rewolucja społeczna. Jej motorem jest klasa robotnicza, jej siłą kierowniczą jest partia klasy robotniczej — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Dokonuje się ta rewolucja w każdej dziedzinie życia, dokonuje się w walce z wrogiem klasowym, który jeszcze żyje i działa, w walce z ogromnymi trudnościami wynikającymi z dawnego zacofania ekonomicznego naszego kraju i zniszczeń wojennych, jakich doznał. Baza wszystkich społecznych przemian rewolucyjnych jest nasza ekonomika, nasza gospodarka narodowa, przede wszystkim nasz przemysł. I nie ma ważniejszego, powiedziałbym, bardziej rewolucyjnego zadania, jak wyzwać wszystkie siły, mobilizować maksimum środków dla dalszego rozwoju naszego przemysłu, zwiększać produkcję, obniżać jej koszty, podnosić wydajność pracy.

Szybki rozwój krajów socjalistycznych jest rezultatem pracy ich narodów

W okresie władzy ludowej produkcja przemysłowa została ponad pięciokrotnie pomnożona w porównaniu z 1938 r. Do 1965 r. planujemy pomnożyć ją blisko dziesięciokrotnie. Rozwijał się również przemysł włókienniczy i cały przemysł lekki. Produkujemy dzisiaj 591 mln m tkanin bawełnianych rocznie, czyli o 266 mln m więcej niż przed wojną w 1937 r. Produkujemy ponad 76,5 mln m tkanin wełnianych, czyli o około 89 mln m więcej, produkujemy 89 mln m tkanin jedwabnych, to znaczy o 88 mln m więcej. A musimy produkować jeszcze więcej. Mimo ponad dwukrotnego zwiększenia zakupów tkanin przez ludność Polski Ludowej w stosunku do lat przedwojennych, zapotrzebowanie rośnie wskutek wzrostu siły nabywczej ludności i rosnącej pięciolatek, do r. 1965, konieczne jest zwiększenie produkcji łowarowej przemyśle lekkiego w poszczególnych asortymentach od 30—80 proc. w stosunku do obecnej produkcji.

Kapitałisi martwili się o sprzedaż swojej produkcji. Produkowali daleko mniej niż my, a towary leżały w składach, gdyż ludność nie miała środków na ich nabycie. My natomiast musimy stale się martwić o zwiększenie produkcji, aby zaspokoić możliwości zakupu i potrzeby ludności. Kapitałisi nie mogą sprzedać swoich towarów wyrzucają na bruk setki tysięcy robotników. Nam natomiast potrzeba więcej ludzi do pracy. Brakuje nam zwłaszcza wykwalifikowanej siły roboczej. W tym wzroście produkcji i wzroście siły nabywczej ludności wyraża się jedna z najbardziej istotnych cech socjalizmu, wyraża się wyższość ustroju socjalistycznego nad ustrojem kapitalistycznym.

Każdy, kto umie patrzeć i porównywać socjalizm z kapitalizmem, już dzisiaj może zobaczyć przewagę i wyższość socjalizmu. Można to zobaczyć szczególnie na przykładzie Związku Radzieckiego, rzucić się to w oczy również w na-

szym kraju i we wszystkich krajach socjalistycznych. Jeśli jeszcze dzisiaj produkcja i spożycie na głowę ludności w krajach socjalistycznych są niższe niż w najbardziej rozwiniętych krajach kapitalistycznych, to różnica ta z roku na rok szybko się zmniejsza i jeszcze bliżej będą się zmniejszać w najbliższej przyszłości. Tempo rozwoju krajów socjalistycznych staje się bowiem coraz szybsze. Dość spojrzeć na plany rozwojowe Związku Radzieckiego, na przyjęte ostatnio przez Plenum KC KPZR tezy, które znajdują się wkrótce na warsztacie obrad XXI Zjazdu KPZR, aby się o tym przekonać. Również nasze plany rozwojowe, nasze tezy przygotowane przez XII Plenum Komitetu Centralnego naszej partii na III Zjazd PZPR, jak też plany rozwojowe innych krajów socjalistycznych, a szczególnie niebawmy rozwój gospodarczy Chińskiej Republiki Ludowej dowodzą, jak szybko będzie się zmniejszał dystans między krajami socjalistycznymi a najwyżej rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi.

Szybki rozwój krajów socjalistycznych jest rezultatem pracy ich narodów, przyczynia się do tego ogromnie współpraca i pomoc wzajemna, jakiej udzielają sobie kraje socjalistyczne. Natomiast najbardziej rozwinięte kraje kapitalizmu doszły do tego poziomu kosztów przede wszystkim grabieżą kolonialnych i wyzysku słabszych narodów, kosztem cudzej pracy.

Za socjalizmem przemawiają dzisiaj coraz wymowniej jego praktyczne osiągnięcia gospodarcze, naukowe i kulturalne. Zbliżają one i w miarę nowych sukcesów państw socjalistycznych coraz bardziej będą zbliżać narody świata do socjalizmu. W obecnym stanie rozwoju historycznego, w walce światowej między kapitalizmem a socjalizmem punkt ciężkości coraz bardziej przesuwa się na płaszczyznę współwzrostu dwóch światowych systemów społecznych — socjalistycznego i kapitalistycznego.

Dalszy szybki rozwój państw socjalistycznych wymaga przede wszystkim pokojowych warunków pracy. Długoletnie plany gospodarcze, przewidujące dzisiaj rozmiary produkcji, które zostaną osiągnięte dopiero w 1965 roku, stanowią jeszcze jeden dowód, że kraje socjalistyczne pragną pokoju. W warunkach wojny realizacja tych planów byłaby niemożliwa. Utrwalenie pokoju, stworzenie na świecie atmosfery pokojowej współpracy i współdziałania narodów bez względu na ustroj społeczny, w jakim żyją, jest linią przewodnią polityki każdego państwa socjalistycznego, całego obozu socjalizmu. W takiej pokojowej atmosferze rozwój produkcji przeznaczonej na potrzeby ludności i rozwój stosunków socjalistycznych między ludźmi odbywałby się w tempie daleko szybszym, niż to przewidują obecne plany. Można by bowiem zmniejszać wydatki na cele obronne, a jeszcze bardziej zwiększać wydatki na cele pokojowe. Poziom życiowy ludności w krajach socjalistycznych wzrastałby szybciej niż dotychczas.

Inaczej przedstawia się ta sprawa w krajach kapitalistycznych, szczególnie w tych, które nie są. Stany Zjednoczone przeznaczają ogromne sumy na zbrojenia. Koła rządzące w tych krajach obawiają się, że zmniejszenie zbrojeń spowodowałoby wstrząsy gospodarcze, pociągnęłyby za sobą kryzysy, spadłaby produkcja, wzrosł bezrobocie. Wynika to z samej istoty kapitalizmu, z praw rządzących produkcją kapitalistyczną. Agresywne koła imperialistyczne nie chcą więc ani odprezenta międzynarodowego, ani zmniejszenia swoich zbrojeń. Nie chcą dlatego, gdyż zmniejszono by to zyski monopolistów kapitalistycznych. Nie chcą dlatego, gdyż przyspieszyłyby to rozwój socjalizmu, stworzyłyby dla systemu socjalistycznego lepsze warunki współzawodnictwa z systemem kapitalistycznym. Nie chcą wreszcie dlatego, że obawiają się, iż w wyniku takiego współzawodnictwa socjalizm w krótkim historycznym okresie czasu odniesie zwycięstwo — stawiają w swoich rachubach pokonania socjalizmu na kartę wojny.

Z jakichkolwiek względów te czy inne agresywne koła im-

perialistyczne stawiają na kartę wojenną, to karta ta jest nie tylko zbrodniczą, jest to również karta nie do wygrania. Obóz państw socjalistycznych nie może odnosić się i nie odnosi się b'ernie do wojennych poczynań agresywnych kół imperialistycznych. Za pokojową polityką państw socjalistycznych stoi ich militarna i polityczna siła, stoją wszystkie siły pokoju na świecie. W obecnej sytuacji obóz państw socjalistycznych musi umacniać swoją jedność, musi dbać o swoją siłę. Po tej linii idzie również polityka naszej partii i rządu.

Wizyta przyjaźni, która złożyła delegacja Polski Ludowej w Związku Radzieckim, oddała dobrą przysługę sprawie umocnienia jedności obozu socjalistycznego, szczególnie sprawie zacieśnienia sojuszu i braterskich stosunków między Polską a Związkiem Radzieckim. Ci, którzy usiłowali wyćwiczyć spod węgła naszego domu, którzy liczyli na rozłupanie naszych więzów ze Związkiem Radzieckim, zostali srodze zawiedzeni. Fundamentów, na których opiera się gmach Polski Ludowej, nikomu nie pozwolimy naruszać. Nasza wizyta przyjaźni w Związku Radzieckim jeszcze bardziej fundamenty te umocniła. Jest to fakt szczególnie dla nas doniosły w sytuacji zbrojeń atomowych snadkobierców polityki hitlerowskiej w Niemieckiej Republice Federalnej. Jeśli kontynuatorzy Hitlera nie porzucą dzisiejszej, agresywnej polityki, mogą liczyć tylko na swoją całkowitą klęskę. Ten, kto wdział i kto zna obecną siłę Związku Radzieckiego spotęgowaną jednością całego obozu socjalistycznego, nie ma w tej sprawie żadnych wątpliwości.

W historycznym zmaganiu się dwóch systemów społecznych — socjalistycznego i kapitalistycznego, w zmaganiu się sił pokoju z siłami wojny bierze udział i nasz kraj, polska klasa robotnicza, polski naród. Naszej pracy i walce o zbudowanie socjalizmu przyswiecają dwa główne cele: pierwszy — to zapewnienie narodowi dobrobytu, drugi — to zapewnienie mu pokoju. Tym celem służy polityka naszej partii, do tego zmierzają wszystkie posunięcia władzy ludowej.

Szersze wykorzystanie rezerw produkcyjnych—pilnym zadaniem załóg

Mamy już obecnie pokaźnie rozbudowaną bazę przemysłową, co pozwala na szybszy niż dotychczas marsz naprzód w najbliższych latach. Ale potrzeby narodu też wzrastają, ponadto przybywa nam co roku ponad pół miliona ludzi. Przemysłowy potencjał produkcyjny i w ogóle gospodarcza siła kraju kształtują jego siłę obronną. Aby nasza pokojowa polityka była jak najbardziej owocna, należy zwiększać potencjał produkcyjny naszej gospodarki narodowej. To wszystko wymaga nowych, skoncentrowanych wysiłków partii, rządu, klasy robotniczej, inteligencji technicznej i naukowej, wszystkich ludzi pracy w mieście i na wsi na odcinku rozwoju naszego przemysłu i dalszej rozbudowy naszej bazy ekonomicznej. Ogromna rola przypada tutaj tak potężnej, masowej organizacji robotniczej, jaką są związki zawodowe oraz samorządowi robotniczemu.

Główne zarysy planów rozwojowych na najbliższe lata nakreślone zostały przez XII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Oddane zostały one pod publiczną dyskusję i w marcu przyszłego roku staną na porządku obrad III Zjazdu partii. Wiadomo, że podstawowym warunkiem podniesienia produkcji i zmniejszenia jej kosztów są inwestycje, ale nie wyłącznie inwestycje. Nie jest to warunek jedyny. W naszej gospodarce znajdują się wciąż jeszcze wielkie rezerwy produkcyjne. Wykorzystanie tych rezerw — o których mówiono szeroko na XII Plenum — to bardzo ważny czynnik dla zwiększenia produkcji i obniżenia jej kosztów jednostkowych.

Rezerwy takie — choć mniejsze — może, niż w niektórych in-

nych gałęziach produkcji — znajdują się również w przemyśle włókienniczym i w całym przemyśle lekkim. Wydajność pracy w naszym przemyśle włókienniczym w porównaniu z szeregiem innych krajów socjalistycznych i kapitalistycznych, przy jednakowych technicznych warunkach produkcji jest u nas wyraźnie mniejsza. Przyczyną tego niepomysłowego stanu rzeczy tkwią właśnie w nie wykorzystanych rezerwach. Mówiąc najogólniej wykorzystanie tych rezerw, a więc podniesienie wydajności pracy i zwiększenie masy produkcyjnej sprowadza się do ulepszenia i postawienia na wysokim poziomie organizacji pracy i procesu technologicznego produkcji, do podniesienia i standaryzacji przestrzegania dyscypliny pracy, do konsekwentnej walki z bumelantem i symulantem, do podniesienia kwalifikacji załóg, do likwidacji marnotrawstwa surowca, do przesunięcia do pracy produkcyjnej nadwyżek siły roboczej z działów pomocniczych i administracji zakładów, do troskliwego obchodzenia się z maszynami i narzędziami. Wszystkie to nie wymaga inwestycji, a podnosi wydajność pracy, zwiększa produkcję, obniża jej koszty.

Pracownicy każdego zakładu pracy wędzą lepiej niż ktokolwiek inny, jak wygląda u nich sprawa rezerw produkcyjnych. Rzecz w tym, aby je wykorzystać. Do tego zaś potrzebny jest jeden podstawowy warunek, mianowicie gospodarskie podejście załóg i każdego pracownika do swego zakładu pracy i zrozumienie, że uruchomienie tych rezerw przyniesie im samym korzyści i wzmocni nasz wspólny dom, naszą ojczyznę — Polskę Ludową.

(Dalszy ciąg na str. 5)

Serdecznie witała Łódź swych drogich gości

(Dokończenie ze str. 1)

Owacyjne przyjęcie w ZPB im. Marchlewskiego

Około godz. 10.30 Władysław Gomułka i towarzyszący mu przedstawiciele partii i rządu wraz z gospodarzami misją i województwa przybyli do Zakładów im. Marchlewskiego. Zarówno na zewnątrz przed piękną ozdobioną bramą fabryczną jak i wewnątrz zakładów witali goście tłumy ludzi. Przybyli do fabryki — aby spotkać się z Władysławem Gomułką — również robotnicy z dwu pozostałych zmian. Samochód Władysława otoczono ze wszystkich stron, każdy chciał uściskać dłoń i sekretarza KC PZPR, wręczono mu wiązanki kwiatów.

Władysław Gomułka gościł kilka minut w gabinecie dyrektora naczelnego zakładu, S. Nowaka. Ten ostatni opowiedział i sekretarzowi KC PZPR historię rozwoju zakładów w ostatnich kilku latach a także poinformował pokrótce o wynikach działalności produkcyjnej, planach modernizacji (wy miana 1/4 maszyn na przedziałni w najbliższej pięcioletce, rozbudowa przedziałni cienko-przędznej) oraz o rezultatach współzawodnictwa.

Władysław Gomułka był wy raźnie zadowolony, gdy słuchał zapewnień, że zafabryka nie poprzestanie na zdobyciu na własność 4 szlendarów za prze dnie, ale postara się w najbliższym czasie wywalczyć jeszcze pięć szlendarów oraz Zło te Czółenka. Do rozmowy przy laczyła się M. Tatarówna-Majkowska, wyjaśniając, że poważnym konkurentem „March lewskiego” są Pabianickie ZPB.

Następnie goście zwiedzili prawie cały zakład. Wszędzie byli nadzwyczaj ciepło witani przez robotników. W tkalni mechanicznej robotnicy po-

wchodzili aż na maszyny. Niejednokrotnie Władysław Gomułka śpiewano „Sto lat”. I sekretarz KC PZPR żywo interesował się produkcją, jakością i estetyką tkanin, stanem parku maszynowego, zarobkami robotników. Obejrzał też z dużym zaciekawieniem zorganizowaną w fabryce wystawę tkanin.

Fytał o eksporcie tkanin, podkreślając zarazem, że Polska zbyt mało ich eksportuje. Dyr. Nowak wyjaśnił, że 20 proc. produkcji fabryki idzie na eksport do 24 państw.

Władysław Gomułka przepro wadził szereg rozmów z robotnikami. Tak np. na przedział ni pytał obsługującą nową wrzeciennej polskiej produk cji — Marię Kasprzak, jak się jej pracuje, ile zarabia.

— Zarabiam 1.600—1.700 zł miesięcznie — powiedziała Ma ria Kasprzak. — A jak się po staram, to i więcej.

Pozegnanie gości odbyło się przy lampce wina. I sekretarz KC PZPR wznosił toast za pomyślność zakładów. Pociąży ła się rozmowa. Władysław Gomułka interesowało jeszcze wiele spraw związanych z dzia łałnością ZPB im. Marchlew skiego. Z zadowoleniem wysłuchał, że pracowników admi nistracji jest tylko niecałe 4 proc. przy czym w roku przyszłym liczba ich zmniejszy się jeszcze bardziej, gdyż zostanie zainstalowana specjalna maszy na biurowa z NRD, która u prości znacznie szereg pracu jących procesów.

I sekretarz KC PZPR, że gnając się prosił, by przeka zać całej załodze ZPB im. Marchlewskiego gorące podzię kowania za gościnne, serdecz ne przyjęcie oraz życzył wielu sukcesów w dalszej pracy. (gr)

Wmurowanie aktu erekcyjnego pod drugą szkołę Tysiąclecia

Na Chojnach przy ul. Naru szewicza odbyła się dzisiaj uro czystość wmurowania aktu erekcyjnego pod drugą w Ło dzi Szkołę Tysiąclecia. Budowa tej szkoły będzie wspólnym dziełem Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowni ków Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzane go, rad zakładowych, załóg fabrycznych, Łódzkiego Klubu Sportowego, władz oświatow ych i społeczeństwa.

Na uroczystość wmurowania aktu przybyli przedstawiciele centralnych władz partii i rza du: członek Biura Politycznego KC PZPR — Roman Zambrowski, przewodniczący CRZ, członek Biura Politycznego KC PZPR — Ignacy Łoga-Sowiński, przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Prze mysłu Włók. Odzież. i Skórz. — poseł Józef Spychalski i wiceminister Piłg. Władze nasze go miasta reprezentowali: przedstawiciele Komitetu Łódzkiego PZPR z sekretarzem Ta deuszem Głabskim na czele, członkowie Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi z przewod niczącym Prezydium RN Ed wardem Kaźmierczakiem, prze dstawiciele Kuratorium z kura torem Włodzimierzem Hajdry chem i inni.

Szkola na Chojnach, której projektantem jest mgr inż. arch. Jan Michalewicz będzie szkołą o 9-letnim programie nauczania, wyposażoną w labo ratoria, pracownie i urzędze-

nia umożliwiające przygotowa nie młodzieży do pracy w prze mysle.

Po odczytaniu przez inspek tora oświaty — Władysława Kowalczyka aktu erekcyjnego, zebrani złożyli na nim swe pod pisy, po czym nastąpiła uro czystość wmurowania doku mentu w fundamenty szkoły. Po dokonaniu tej czynności go ście zostali obdarowani wią zankami kwiatów od społeczeń stwa i młodzieży szkolnej.

Przedstawiciel ZPW im. Jó zefa Niedzielskiego odczytał u chwale, w której zalogą tych zakładów deklaruje 0,5 proc. od zarobków przez okres jed nego roku na budowę szkół Tysiąclecia. Prócz tego rada zakładowa przeznaczona 30 tys. zł ze składek pracowniczych na budowę szkoły. ZPW im. Niedzielskiego weszły wszyst kie zakłady włókiennicze Ło dzi i całej Polski do podejmo wania podobnych zobowiązań. W imieniu chojeńskich dzie ci za nową szkołę dziękowała uczennica Szkoły nr 113, Zosia Borkiewicz. Powiedziała ona m. in., że dzieci z Chojen do brymi wynikami w nauce wy rażają swą wdzięczność dla inicjatorów budowy Szkoły Ty siąclecia.

Członek Biura Politycznego KC PZPR Roman Zambrowski podziękował dzieciom za kwia ty i przyrzeczenia dobrej nauki, jak również społeczeństwu Chojen za poparcie inicjatywy budowy szkoły. (as)

Wśród załogi widzewskich zakładów

Jest godzina 12. Robotnicy Widzew wylegli na ulicę. W po kojach dyrekcji WZPB im. I Maja nastroj przygotowani i podnieceni. Zbierają się starzy pracownicy, odświeżenie ubra ni, z orderami na piersiach wszak wielkie to święto dla starych weteranów ruchu związkowego. Wreszcie ukazu je się sznur samochodów.

Z jednego wysiada Michali na Tatarówna, a za nią i sekre tarz KC PZPR — Władysław Gomułka. Rozlegają się wiaty i okrzyki. Dostojnego gościa, w imieniu widzewskiej dzielnicy, wita sekretarz KD — Promiński. Witają się i caują. Nie tylko oni. Do Michalina Tatarówny podchodzi stara

prządka Borkowska i wręca ją jej bukiet czerwonych goździków, ścisła ją i całuje. M. Tatarówna przedstawia swoją byłą koleżankę, u której uczy ła się zawodu prządki — Wl. Gomułce.

Władysław Gomułka wcho dzi do gabinetu dyrektora Szad kowskiego, rozgląda się wśród obecnych i wyciąga rękę do starego robotnika ongiś Wl. dzewskiej Manufaktury — Wl. dysława Dyszyńskiego.

— Jak się macie, stary przy jacielu? — Dziękuję, jakoś się trzy mam. Ze też mnie jeszcze pa miętacie. To przecież 26 lat mi nęło, towarzyszu Gomułka, kiedy widzieliśmy się tu na Wi

dziewie. Pamiętacie, poleciliście mi przygotować miejsce na zebranie komórek fabrycznej? Przygotowałem. Nakazaliście zatrzymać maszyny w fabryce, ani jedna maszyna nie ruszy ła.

Gościa wita teraz dyr. Szad kowski. Powiedział on m. in., że zobowiązania podjęte przez załogę WZPB im. I Maja dla uczczenia III Zjazdu Partii wy konuje się z nadwyżką. Rezul tatem mobilizacji załogi jest dodatkowa produkcja wartości 382 tysiące złotych.

Dyrektor CZPB, Kuboszek, informując Wl. Gomułkę o sy tuacji w ZPB I Maja, wspo mina m. in., że w ubiegłym roku załoga nie wygospodaro wała funduszu zakładowego. Dyr. Szadkowski natychmiast wyjaśnia przyczyny. Opowiada o potrzebach Widzewa w dzied zinie budownictwa mieszka niowego i zwraca się do Wl. Gomułki z prośbą o pomoc.

— Moi drodzy — odpowiada Wl. Gomułka — przecież ta po moc tylko od was iść może. Jeśli wy wypracujecie, to my mamy co dzielić. Wszystko za leży od was.

Po kilku minutach rozmowy z obecniymi, po uściskach i po witanach ze starymi znajomy mi z Widzewa, Władysław Gomułka w towarzystwie Michali ny Tatarówny, min. Stawiań skiego i innych gości przyby łych z Warszawy, udaje się do hal fabrycznych, by odwiedzić robotników.

I tu, jak zresztą wszędzie, Władysław Gomułka witany jest jak najserdeczniej. Hale są odświeżone i przystrojone, na maszynach ustawiono doniczki kwiatów, niemal każda prząd ka i robotnica uważa za punkt honoru wręczyć kwiaty Gomuł ce lub uściskać jego dłoń.

Stajemy przy jednej z mas zyn. Tu przez wiele lat prac owała Michalina Tatarówna. Wiele jej koleżanek po dziś dzień pracuje w tej hali. Pa miętają ją dobrze, ale również i ona o nich nie zapomina. Wła śnie M. Tatarówna pokazuje kanał łączący dwie hale pro dukcyjne. O ten kanał toczył się kiedyś bój między robotni kami Widzewa a granatową po licją. Robotnicy opanowując kanał, umożliwili kontakt pomiędzy dwoma halami i w ten sposób umieruchomili fabry kę.

Po zwiedzeniu kilku oddzia łów produkcyjnych, dyr. Szad kowski zaprasza dostojnych go ści na lampkę wina, podczas której wręcza im jako pamią tkę pobytu w WZPB I Maja ar tytyczne wykonane popielnicz ki w kształcie czółenka.

M. B.

Przemówienie Wł. Gomułki

(Dokończenie ze str. 3)

I jeszcze jedno. Z własnego domu, z domowego spłachca ro dziny wyciąga po kryjomu i czepnie złodziejskie zyski ty lko samolub, hultaj, które go nic nie obchodził własna rodzina, który kosztem jej pracy chce sam żyć lepiej, choć wskutek tego rodzina musi żyć gorzej. On bowiem przywłasz czył sobie to, co przeznaczono było do podziału między wszyst kich członków rodziny. Tak się bowiem mają sprawy z kra dzieżami w fabrykach. Ten, kto kradnie, okrada swoich współ towarzyszy pracy. Do mienia społecznego należy mieć taki sam stosunek, jak do mienia własnego i jedyną drogą należy go strzec.

Walka o wykorzystanie rezer w produkcyjnych, do której partia i organizacje robotnicze wzywają klasę robotniczą, szere g zarządzeń, jakie w tej sprawie wydał rząd i admini stracja gospodarcza po XI Ple num Komitetu Centralnego nas zęj partii przyniosła już okre ślone rezultaty. Jeśli mogłoby podjąć w roku bieżącym decy zje o podwyższeniu zarobków określonych grup pracowni czych, które w ciągu ostatnich dwóch lat nie były objęte pod wyżkami, bądź też zarobki ich w stosunku do innych, równo rzędnych grup pracowniczych, byłyby zaniżone — a dotyczy to właśnie olbrzymiej większości włókienniczy i pozostałych pra cowników przemysłu lekkiego

Z przemówienia posła J. Spychalskiego na akademii w Pałacu Sportowym

Na wstępie swego przemó wienia poseł J. Spychalski krótko omówił bojowe tradycje włókienniczy polskiej i wskazał na ciężkie warunki pracy klasy robotniczej w okresie mię dzywojennym.

Po okresie okupacji hitle rowskiej Związek Włókienniczy podjął wraz z całym społeczeń stwem wyczerpaną pracę nad u ruchomieniem, odbudową i roz wojem przemysłu włókiennicz ego. Zniszczenia wojenne w naszym przemyśle włókienniczym były poważne. Straty wyniosły ponad 20 proc. kro sien bawelnianych, 29 proc. wrzecion wlebianych, 33 proc. krosien wełnianych.

W ciągu 14 lat odbudowaliśmy i rozwinęliśmy przemysł włókienniczy.

W dalszym ciągu swego prze mówienia J. Spychalski przy pomnił akcje organizowane z inicjatywy związkowców. Na leżało do nich współzawodnie nie w pracy, które zapoczątko wane zostało w robotniczej Łodzi.

Poważne sukcesy mają włók niarze w zakresie urządzeń kul turalnych i socjalnych. Rozwi nięte zostały prawa kobiet, które stanowią przeszło 60 proc. załóg. Pod szczególną ochronę wzięło państwo ludo we macierzyństwo, zapewnia jąc wszystkim pracownicom 12-tygodniowe urlopy płatne w 100 procentach, podczas gdy za czasów kapitalistycznych placono tylko 50 proc. za 8 ty godni. Prawo do urlopu i wy poczynku, o które walczyła przed wojną klasa robotnicza, dziś stało się jedną z najwięk szych zdobyczy socjalnych. Du ży odsetek robotników korzysta z całomiesięcznego urlopu, podczas gdy przed wojną naj dłuższy urlop wynosił 14 dni.

Wzrastały również po wojnie nakłady na bezpieczeństwo i higienę pracy oraz urządzenia socjalne.

Choć ciężka jest nadal w Łodzi sytuacja mieszkaniowa, ilość mieszkań 1-izbowych zmniejszyła się w porównaniu z okresem przedwojennym z 61,5 proc. w 1939 r. do 45,2 proc. Zagęszczenie na łóżku nie uległo w zasadzie zmianie i dopiero następnym lata planu 5-letniego przyniosła Łódź od czuwalną poprawę, i to nie ty lko w gospodarce mieszkaniowej, ale i w zaopatrzeniu w wodę i urządzenia kanalizacyj ne.

Następny numer Panoramy ukaze się w przyszłym tygodniu

Przechodząc do spraw pracy kulturalno-oświatowej, J. Spychalski mówił o rozwijającym się ruchu świetlicowym oraz ruchu amatorskich zespołów oraz wzroście sieci kin związkowych.

Dalsze części przemówienia poświęcone były sprawom per spektyw rozwoju przemysłu lekkiego i trudności tego roz woju. Mówca wskazał, że tyl ko drogą systematycznego wzro stu wydajności pracy prowa dzi do szybszego wzrostu do chodu narodowego.

Po zreferowaniu zasad wpro wadzonych z dniem 1 grudnia br. podwyżki płac obejmują cej ponad 300 tys. robotni ków przemysłu lekkiego, J. Spychalski oświadczył, iż roz budowany zostanie fundusz premialny i premioowo-progre sywny, z którego korzystać będą wszyscy robotnicy zatrudnie ni bezpośrednio w produkcji. Na tym gruncie stworzone zo staną warunki do rozwoju szla chetnej rywalizacji we współzawodnictwie pracy.

Dziś wybory we Francji

PARYŻ (PAP). Korespondent PAP, red. B. Moszkiewicz do nosi z Paryża:

W niedzielę, 23 listopada po nad 28 milionów wyborców francuskich uda się do urn, by wybrać spośród blisko 3000 kandydatów 465 deputowanych do Zgromadzenia Narodowego. Te pierwsze wybory powszech-

Polsko-marokańska umowa handlowa

WARSZAWA (PAP). 22 bm. w Warszawie, po kilkudniowych ro kowaniach, podpisana została umo wa handlowa na 1959 r. między Polską i Królestwem Maroka.

Na podstawie tego dokumentu, nasz eksport do Maroka obejm ować będzie maszyny i urządzenia przemysłowe, tkaniny, chemika lia, papier, meble gięte, niektóre artykuły rolnospożywcze i inne towary.

W zamian importować będzie my z Maroka głównie fosforyty, owoce cytrusowe, sardynki, trawę morską itp.

W porównaniu z wymianą towa rów między obu krajami w la tach poprzednich i w bieżącym roku — nowa umowa przewiduje wzrost obrotów.

Zadania przemysłu lekkiego są niemałe. I tak np. prze myśl bawełniany musi produ kować w roku 1965 o 215 mln. metrów tkanin więcej niż w roku 1957. Oczywiście obok koniecznego wzrostu wydajno ci pracy niezbędna tu będzie modernizacja parku maszyno wego oraz budowy nowych o biektyw przemysłowych. Ko nieczne będzie także większe skoncentrowanie się samorzą dów robotniczych i organizac ji związkowych na zagadnie niach produkcji. Dobrze do świadczenia w tej dziedzinie ma samorząd robotniczy w ZPB im. Armii Ludowej i ZPW im. Gwardii Ludowej.

Wiele sukcesów osiągają ro botnicy w realizacji czynu zjazdowego, który nadal się rozwija. Przewiduje się, że w wyniku podjętych zobowiązań wartość dodatkowej produkcji wzrośnie ponad przewidywane wykonanie o 300 mln. zł.

Koncową część przemówie nia J. Spychalski poświęcił o mówieniu zadań w dziedzinie wykrywania rezerw produkcyjnych oraz zadań Związku w najbliższej przyszłości.

ne V Republiki odbywają się na podstawie nowej ordynacji wyborczej w nowowykroj onych okręgach wyborczych. Okręgi są jednomandatowe, tzn. że na jeden okręg liczący przeciętnie około 93 tys. miesz kańców przypada jeden man dat. Do wyboru kandydata wy magana jest w pierwszej turze bezwzględna większość głosów. W przeciwnym wypadku zarzą dzenia zostaje druga tura — dnia 30 listopada br., w której wystarcza zwykła większość. Zarówno ordynacja wyborcza, jak i nowe okręgi wyborcze zostały w ten sposób spreparo wane, aby maksymalnie utrud nić wybór przedstawicieli kla sy robotniczej.

Duża liczba kandydatów — ponad 6 przypadają przeciętnie na jeden okręg wyborczy — jak również rozbieżne polityczne sprawy, że niewielu tylko deputowanych wybranych zo stanę w pierwszej turze. Punkt ciężkości wyborów przesunął się wobec tego na drugą turę, tzn. na dzień 30 listopada.

Tydzień, który upłynię między pierwszą a drugą turą wy borów, będzie miał kapitalne znaczenie. W tym okresie bo wiem zakończy się proces za wierania sojuszy wyborczych. Celem tych sojuszy, celem, jaki postawiły sobie wszystkie partie mieszczańskie, jest nie dopuszczenie do wyboru kan dydata komunistycznego w ma ksymalnej ilości okręgów. Pra wica dąży do tego, aby w dru giej turze wyborów wycofał wszystkich kandydatów po szczególnych partii, którzy w pierwszej turze nie uzyskali większości głosów, i wystawił jednego wspólnego kandydata ugrupowań mieszczańskich prze ciw kandydatowi EPK. Nie jest to najłatwiejsze zadanie, sprzy ja mu jednak zarówno ordyna cja wyborcza, jak i geografia okręgów wyborczych.

Wybory stoją pod znakiem wielu niewiadomych. Niezależ nie od nowej ordynacji i no wych okręgów od dnia 2 stycz nia 1958 r. (daty ostatnich wy borów) przybyły 2 miliony no wych wyborców. Nie wiadomo, na jakich kandydatów padną ich głosy. Wielką niewiadomą wyborów jest nowa partia kie rowana przez Soustelle'a, Unia Nowej Republiki, która konku ruje z innymi ugrupowaniami pracowniczymi.

W tej sytuacji prognoza wy borcza jest trudniejsza niż kie dykolwiek.

B. prezydent Meksyku bawił w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — W dniach od 19 do 22 listopada ba wił w Warszawie generał Lazaro Cardenas, były prezydent Meksy ku. Generał Cardenas odbywa o becnie podróż w charakterze prywatnym po różnych krajach Euro py w celu zapoznania się z sy tuacją gospodarczą, społeczną i kulturalną odwiedzanych krajów, niezależnie od ich ustrojów poli tycznych.

Generał Lazaro Cardenas był prezydentem Meksyku w latach 1934—1940. Przeprowadził on pod czas swoich rządów głębokie re formy gospodarcze i społeczne, jak np. reforma rolna i upaństwo wienie przemysłu naftowego. Podczas swego pobytu w War szawie generał Cardenas zapoznał się z rozwojem rolnictwa, prze mysłu i oświaty w Polsce Ludowej.

Nowe monety 5-złotowe już w grudniu

Narodowy Bank Polski wprawdzie do obiegu, począwszy od grudnia br., nowe monety 5-złotowe. Z jednej strony monety znajdują się wizerunek rybaka ciągnącego sieci, a z drugiej strony orzeł otoczony napisem „POLSKA RZECZPOSPOLITA 1958”. Nowa moneta została wykonana z tego samego stopu, co znajdująca się już w obiegu 2-złotówka. Projektowali ją prof. Józef Gosławski (strona z rybakim) i prof. Wojciech Jastrzębowski (strona z orłem). Obydwa te projekty zostały nagrodzone na tegorocznym konkursie otwartym.

Dotychczasowe banknoty 5-złotowe będą znajdowały się w obiegu równolegle z nowymi monetami. Przewiduje się, że banknoty 5-złotowe zostaną ostatecznie wycofane z obiegu w 1960 r.

Wprowadzenie do obiegu

Cenne nagrody dużo emocji

Konkurs dla młodzieży pn. „Znam filmy radzieckie”, zbliża się ku końcowi. W najbliższy poniedziałek, 24.XI, o godz. 12, w sali Młodzieżowego Domu Kultury odbędą się eliminacje wojewódzkie, które wyłonią zwycięzcę łódzkiego konkursu.

Do eliminacji w MDK stanie 20 uczennic i uczniów, którzy wypełnili prawidłowo ankietę konkursową i zostali wybrani do eliminacji drogą losowania.

Na zdobywców czterech pierwszych miejsc (decyduje tu ilość zdobytych punktów za prawidłowe odpowiedzi) czekają cenne nagrody: 1) turystyczny aparat radiowy produkcji radzieckiej, 2) narty, 3) zegarek na rękę, 4) piłka ręczna. Jako nagrody pocieszenia wręczone będą książki.

„Butterfly” - tylko 2 razy

We wtorek, 25 bm, o godz. 19 i za tydzień 2.12, godz. 19 odbędą się dwa ostatnie przedstawienia opery Puccini'ego „Madama Butterfly”. W przedstawieniach tych wystąpią w partiach solowych: Zofia Rudnicka, Tadeusz Kopański, Tadeusz Gawronski. Całością dyryguje Witold Dobrzyński.

Nowy sklep samoobsługowy przy ul. Zielonej

Próba z pierwszym sklepem samoobsługowym PSS przy ul. Piotrkowskiej 181 zdada egzamin. Dlatego też dyrekcja PSS-Zachód otwiera podobną placówkę przy ul. Zielonej 7. Sklep ten będzie czynny już w połowie grudnia br.

Niezależnie od tego w ramach rozwoju sieci sklepów na peryf. PSS uruchamia w blokach przy ul. Długosza na Kozinach dwa sklepy: piekarniczo-nabiałowy oraz winno-cukierniczy.

Z sali sądowej

Dla zwyrodniałych chuliganów nie ma pobłażania

Wszystkim entuzjastom sportu pięściarskiego znany jest łódzki bokser — Jerzy Kijewski, który w latach powojennych odnosił na ringach duże sukcesy. Dzisiaj Jerzy Kijewski nie bierze już czynnego udziału w życiu sportowym. Przyczynili się do tego dwaj chuligani, którzy w ohydny — wprost bestialski sposób pobili Kijewskiego.

W dniu 5 lipca br. Jerzy Kijewski wyszedł z domu po papierosy. Po drodze spotkał on swoich znajomych — braci Józefa i Aleksandra Stankiewiczów. Podczas, gdy Aleksy Stankiewicz rozmawiał z Kijewskim, czyniąc mu wyrzuty, że on jest rzekomym sprawcą wybita szyby u swojej sąsiadki, drugi z braci, stojąc z boku jakimś ciężkim żelazem uderzył Kijewskiego w głowę. Jerzy Kijewski upadł na ziemię, a wówczas obydwa bracia zaczęli się

monety 5-złotowej jest kontynuacją prac NBP, zmierzających do zastąpienia szybko niszczących się banknotów drobnymi trwałymi monetami.

30 bm w Łodzi a w przyszłym roku w Londynie

Państwowe Wydawnictwo Naukowe wraz z Biblioteką Uniwersytetu Łódzkiego organizują w Łodzi wystawę książek i czasopism naukowych angielskiego wydawnictwa „Pergamon Press”.

Wystawa (uwzględniająca przede wszystkim dzieła z dziedziny nauki ścisłej) połączona będzie ze sprzedażą książek i czasopism tego wydawnictwa oraz przyjmowaniem zamówień.

Warto zaznaczyć, że w roku przyszłym PWN zamierza organizować podobną imprezę w Londynie.

Interesująca ta wystawa otwarta będzie w gmachu rektoratu UL (Narutowicza 65) o godz. 11.30 bm, i trwać będzie do 7 grudnia.

„Ładnie” zrobili projekt

To co się obecnie dzieje na budowie szkoły specjalnej, przy ul. Tkackiej 42-48 — przechodzi granicę ludzkiego pojęcia. Gotowy niemal budynek jest dewastowany. W pocie czoła robotnicy, przeprowadzają prace instalacyjne, kują ściany, sufity, stropy, dach, tynki... Niszczą się w ten sposób gotową już instalację elektryczną, posadzki betonowe i parkiety. Nie mówiąc już o pomalowanych ścianach, które trzeba będzie na nowo „łatać” i odświeżać.

Tym razem winę za ten stan rzeczy nie ponoszą budowniczy — Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 1, ale projektanci — Miastoprojekt — Lublin. Na skutek bowiem błędnie sporządzonej dokumentacji, która m. in. nie przewidywała, iż szkoła winna posiadać wentylację i centralne ogrzewanie (z uwagi na ich brak w projekcie, przekuwano się obecnie stropy i dach w celu przeprowadzenia przewodów wentylacyjnych z kuchni i pralni trzeba było brudzić na przewody c. o.

Po szczegółowej kontroli robót, przeprowadzonej ostatnio przez przedstawiciela Łódzkiego Zarządu Budownictwa okazało się, iż koszt dodatkowych prac — tak przynajmniej szacuje przedstawiciel LZB — wyniesie około 100.000 złotych.

„Trzeci warunek” jest do spełnienia



Czy wiecie jaką moc posiada przysięga złożona na pułku? Jest to tajemnicza straszliwa, której nie wolno złamać nawet pod groźbą śmierci! Nie więc dziwnego, że kandydaci na ruchów drużyny Zamkowego Wzgórza dotrzymywali przysięgi, a przez wszystkie trzy warunki, prowadzące do zaszczepnego stopnia zucha, przechodzili zwycięsko. Próba ognia wypadła dobrze, próba wody — też. Gorzej było z trzecim warunkiem — dobrym uczynkiem. Bo ucale nie jest łatwo spełnić dobry uczynek, a czasem, mimo dobrych chęci, robi się szkoda. Ale czasem bywa inaczej. Franek nie miał czasu spełnić trzeciego warunku, bo musiał opiekować się młodszym bratem i ucale mu

do głowy nie przyszło, że on właśnie ten trzeci warunek najlepiej spełnił.

Taka jest treść filmu dla młodzieży „Trzeci warunek”, ukończonego właśnie w Wytwórni Filmów Oświatowych w Łodzi. Na podstawie fragmentu książki „Antek cwaniak” Al. Kamińskiego, scenariusz napisali Al. Kamiński i Jerzy Fiwak. Reżyseria Jerzego Fiwaka, zdjęcia Zygmunta Adamskiego.

Na pokaz filmu realizatorzy zaprosili dzieci z III Szkoły TPD. Przy okazji pokazano im również film „Na harcerekim biurku” ukończony w ub. roku (reż. J. Fiwak, zdjęcia Z. Adamski).

Obydwa filmy bardzo się dzieciom podobały, a dyskusja, która się po projekcji wywiązała, wykazała, że filmy takie są potrzebne i pożyteczne. Dobrze by było więc, by WFO poddukowała ich więcej, a rozpowszechnianie szerzej udostępnić młodzieży szkolnej oglądanie tych filmów.

NA ZDJĘCIU: Franek zostaje zuchem. On najlepiej spełnił „trzeci warunek”.

Telewizor dla dzieci z Pogotowia Opiekuńczego

Wielką radość sprawił dzieciom z Państwowego Pogotowia Opiekuńczego w Reymontowie dar, jaki z

We wtorek wyniki konkursu literackiego

We wtorek, o godz. 18 odbędą się uroczyste zakończenie konkursu literackiego, organizowanego przez Klub Młodzieżowy ZMS „Palacyk”. W konkursie wzięło udział 37 uczestników z terenu Łodzi i województwa.

W programie przewidziane jest rozdanie nagród przynależnych wyróżnionym uczestnikom konkursu literackiego, odczytanie kilku nagrodzonych utworów i gawęda łódzkich literatów Horacego Saffrina, Jana Huszczy i Tadeusza Chrościelewskiego.

W programie przewidziane jest rozdanie nagród przynależnych wyróżnionym uczestnikom konkursu literackiego, odczytanie kilku nagrodzonych utworów i gawęda łódzkich literatów Horacego Saffrina, Jana Huszczy i Tadeusza Chrościelewskiego.

Okup albo... wymordowanie rodziny

Od dłuższego czasu Stanisław Bakalarz, zamieszkały w Podgórzycach, pow. łęczycki, otrzymywał anonimowe zawiadania o okupie. Autor tych listów groził Bakalarzowi, że z chwila gdy ten nie spełni jego żądań, podpali mu wszystkie zabudowania gospodarskie i wymorduje rodzinę.

Przestraszony tymi pogrozkami Bakalarz powiadomił o tym fakcie milicję, która roztoczyła opiekę nad jego rodziną. W niedługim też czasie organa śledcze

Telewizor dla dzieci z Pogotowia Opiekuńczego

okazji Dnia Nauczyciela otrzymały od Izby Rzemieślniczej w Łodzi. Izba Rzemieślnicza która opiekuje się Zakładem w Reymontowie, podarowała dzieciom telewizor marki „Orion”.

Za ten piękny dar dzieci z Pogotowia serdecznie dziękują Izbie Rzemieślniczej. (as)

Czad już nie zagraża lokatorom

Lokatorzy dwóch mieszkań położonych nad kotłownią znajdującą się w nowym bloku przy ul. Armii Czerwonej 29a, byli w każdej chwili narażeni na zatrucie czadem. Przez nieszczelnie zalepione otwory w stropie, dym i czad dostawały się z kotłowni do mieszkań nr 14 i 24. Pisaliśmy o tym w notatce z dnia 25 października.

Z wyjaśnienia, jakie otrzymaliśmy ostatnio z Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego nr 2 dowiadujemy się, że szpary, przez które spaliny dostawały się do dwóch mieszkań, zostały szczelnie zalepione. Ponadto LPBM nr 2 zawiadamia, że w listopadzie kotłownia zostanie całkowicie wykończona i przekazana użytkownikowi — MZBM. (kr)

Okup albo... wymordowanie rodziny

natrafili na ślad szantażysty. Okazał się nim 20-letni Wiesław Zieliński, również zamieszkały w Podgórzycach. Postanowieniem Prokuratury Wiesław Zielińskiego osadzono w areszcie, gdzie oczekuje na rozprawę sądową.

Anonimy stały się ostatnio bardzo modne. Dlatego też milicja, dysponując licznymi środkami pozwalającymi na natychmiastowe ujście ich autorów, przestępuje przed dalszym uprawianiem tak naiwnego szantażu. (st.)

Ostatnie dni rozprzedaży...

Łódź nadal przoduje w zbiorce na Fundusz Grunwaldzki

Jak nas informuje LKFN do dnia 23 bm. na łódzkie konto Funduszu Grunwaldzkiego wpłynęło 500 tys. zł. W stosunku do ilości mieszkańców liczba ta daje nam pierwszeństwo w skali krajowej.

Jak wygląda konkretnie akcja rozprzedaży cegiełek w poszczególnych dzielnicach? W dzielnicach — Chojny, Widzew, Ruda i Staromiejska wszystkie znajdujące się na ich terenie zakłady pracy i instytucje pobrały już przeznaczony dla nich cegiełki. Natomiast Bałuty, a szczególnie Polesie i Śródmieście w akcji tej mają jeszcze zaległości. Ponieważ akcja rozprzedaży cegiełek kończy się z dniem 30 listopada, Łódzka Komisja Funduszu Grunwaldzkiego apeluje do wszystkich instytucji i zakładów pracy, a szczególnie do miejskich spółdzielni i przedsiębiorstw — które najbardziej zalegają z rozprzedażą, o pobieranie cegiełek i szybkie rozprządanie. Cegiełki, jak już niejednokrotnie podawaliśmy, moż-

na pobierać w dzielnicowych komitetach Frontu Jedności Narodu, przy których mieszczą się dzielnicowe komisje Funduszu Grunwaldzkiego.

(d. d.)

Koncert muzyki rosyjskiej

23 bm. o godz. 19 w Domu Kultury Nauczyciela (Piotrkowska 137-139) odbędzie się koncert muzyki rosyjskiej. Wykonawcami koncertu będą: śpiew — M. Sztajkowska, S. Michoński, fortepian — B. Hajn, słowo wiążące Z. Lasocki.

Trzeba o tym wiedzieć przed zawarciem związku małżeńskiego

Jak informuje wydział prasowy Biura Sejmu, 20 bm. Komisja Spraw Wewnętrznych pod przewodnictwem pos. A. Korzyckiego rozpatrzyła rządowy projekt ustawy o zmianie przepisów prawa o aktach stanu cywilnego. Projekt ustawy, który zreferował pos. Jan Polski, podkreśla, że związek małżeński ma być poprawny tylko w razie zawarcia go przed urzędnikiem Stanu Cywilnego oraz przewiduje sankcje, karną wobec duchownego, który dopólnia religijnego obrzędu ślubnego zanim zostanie mu przedstawione odpowiednie zaświadczenie Urzędu Stanu Cywilnego.

Przy okazji dyskusji nad rządowym projektem ustawy, Komisja Spraw Wewnętrznych omówiła działalność urzędów Stanu Cywilnego. Postanowiono powierzyć pos. pos. St. Tomaszewskiemu, J. Boreckiemu i H. Jaworskiej przygotowanie projektu odpowiednich dezyderatów w sprawie poprawienia warunków

i poziomu pracy urzędów Stanu Cywilnego.

M. in. pos. G. Skok wyraził w dyskusji pogląd, że ustawa w ni czym nie ogranicza swobód wyznaniowych. Ma ona na celu skuteczne przeciwdziałanie wypadkom bigamii, której zwalczanie jest jedną z zasad uznawanych także przez Kościół.

Na podstawie dyskusji opracowano nowe brzmienie projektu ustawy, które zostało przyjęte przy jednym głosie wstrzymującym się.

Przyjęty przez komisję tekst przewiduje, m. in., iż w przypadku ciężkiej choroby, zagrażającej bezpośrednio życiu jednej z osób wstępujących w związek małżeński, małżeństwo może być zawarte również przez któryśkolwiek z członków Prezydium miejscowej Rady Narodowej. Udział ślubu religijnego może nastąpić jedynie po uprzednim zawarciu małżeństwa przed urzędnikiem Stanu Cywilnego.

Duchowny, który udziela ślubu religijnego zanim mu zostanie przedstawiony wyciąg z aktu małżeństwa, podlega karze aresztu do 4 miesięcy lub grzywny do 5 tys. zł. Duchowny, który udziela ślubu religijnego temu, kto pozostaje w związku małżeńskim z osobą trzecią, podlega karze aresztu do 6 miesięcy lub grzywny do 9 tys. zł. Nie podlega karze duchowny, który w przypadku ciężkiej choroby, bez pośrednio zagrażającej życiu jednej ze stron, udzielił ślubu religijnego, mimo nieprzedstawienia mu wyciągu z aktu małżeństwa. W sprawach sankcji karnych orzeka Sąd Powiatowy.

400 lamp ulicznych na peryferiach

Wiecej światła dla Warszawy — głosz (ostatnio dość często) tytuły artykułów w „Życiu Warszawy”. Peryferie stolicy nie mogą tonąć w ciemnościach...

Jak pod tym względem przedstawia się sytuacja w Łodzi? Chyba również nie najlepiej. Wiele jeszcze mamy ulic, zwiasz poza na krańcach Wielkiej Łodzi nieoświetlonych, co jest zwłaszcza dokuczliwe dla mieszkańców jenień, w czasie śniegu i deszczu.

Inż. Stańdzisz z Elektrowni, który prowadził dział oświetlenia ulic w naszym mieście, poinformował nas, że w ciągu ostatnich dwóch miesięcy tego roku założy się w Łodzi 400 punktów oświetleniowych na peryferiach. Trzeba tuż z satysfakcją podkreślić, że z tego 2-miesięcznego planu, prawie połowa, tzn. około 200 latar ulicznych zostało już zainstalowanych. Nowe punkty oświetleniowe otrzymały ulice na Widzewie, Bałutach, w Rudzie, Chojnach i Staromiejskiej. Pozostałe 200 lamp rozświetli ciemności jeszcze do końca grudnia br.

Jeżeli chodzi o sprawy oświetlenia jarzenlowego — to będzie ono zakładane w centrum miasta dopiero od stycznia przyszłego roku. Elektrownia spodziewa się otrzymać około 600 jarzenlowek i zaraz po nadejściu sprzętu z fabryki rozpocznie ich instalowanie. (s)

Przypominamy...

że 15 grudnia szybko się zbliża, a z nim i możliwości „zaoptowania się” w telewizorze za... 5 zł! Kto bowiem do 15 grudnia dostarczy makulatury lub szmat, przynajmniej wartości 5 zł — do jednego z punktów skupu surowców włóchnych — otrzyma: równowartość w gotówce oraz kupon (kwit dostawy) uprawniający do udziału w losowaniu nagród konkursu pod hasłem „Telewizor na święta” m. in. telewizora „Belweder”, radiodiodniarka „Wola”, rower męski, 10 aparatów fotograficznych i wielu innych cennych przedmiotów.

W jaki sposób ustala się ojcostwo

to tytuł odczytu, który wygłosi siedzą mgr Henryk Radzikowski 24 bm. o godz. 18 w sali odczytowej Łódzkiego Domu Kultury (ul. Traugutta 13). Wstęp wolny.

Para szarych danieli w łódzkim ZOO

Stan Łódzkiego ZOO powiększył się o nowe dwa okazy polskiej fauny. Z nadziewstwa Margonin, woj. poznańskiego otrzy maliśmy parę szarych danieli. Do tej pory w łódzkim ZOO były jedynie danielki białe.

Nowe nabytki zostały odtapane z rezerwatu, gdzie żyły na wolności, i jak z pieczywych obserwacji wynika, szybko zaaklimatyzowały się w nowych warunkach. (s)

NOWOŚCI na półkach księgarskich

Aleksander Rogalski — Profile i protoksty, PAX, 21 38.
Wspomnienia żołnierzy Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, MON, 21 20. W obzernym zbiorze znajdujemy wspomnienia żołnierzy GL i AL z obwodów: warszawskiego, lubelskiego, radomsko-kieleckiego, krakowsko-rzeszowskiego, śląskiego.

Zamadzany, przecyk, zelazny



TO OGNISKO POŻARU

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne 87
Pogot. Ratunkowe 404-41
Straż Pożarna 98
Kom. Miejska MO 292-22
Pryw. Pogot. Lek. 333-33
Pryw. Pogot. Dziec. 300-00

TEATR

TEATR NOWY (Wielkowskiego 15) g. 15 „Dwa pancernicy z Werony”, g. 19.15 „Zwrot Józefa”, 24.11. nieczynny
TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Komedie małżeńskie”, 24.11. Program i godz. jak wyżej
OPERETA (Plotkowska 243) g. 15.15, 19.15 „Kryścia Leszczyńska”, 24.11. nieczynny
TEATR IM. JARACZA (ul. Jaracza 27) g. 15.19 „Wesele”, 24.11. g. 19 „Majatek, albo imię”, „PINOKIO” (Kopernika nr 16) g. 12, 17 „Historia cała o niebieskich migdałach”, 24.11. nieczynny
„ARLEKIN” (Wólczńska nr 5) g. 15, 17 „Kolorowe piosenki”, 24.11. g. 17, program jak wyżej
TEATR MŁODEGO WIDZA (Młocińska 48) g. 18.30 „Czarująca szewcowa”, 24.11. nieczynny
TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 15.30 „Wiele hałasu o nic”, g. 19.30 „Pamiętnik Anny Frank”, 24.11. nieczynny
TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika 8) nieczynny
OPERA (Wielkowskiego 15) g. 11 „Halca”, 24.11. g. 19 „Halca”

MUZEJA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE - ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) g. 11-18
MUZEUM SZTUKI (Wielkowskiego 36) czynne g. 10-18

KINA

(W nawiasach podajemy kategorie kin)
ADRIA (II - Piotrkowska 150) „Pogromczyń tygrysów” dozw. od lat 12, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 24.11. g. 16, 18, 20
BALTYP (premierowe - Narutowicza 20) „Zolgoty królowej Madagaskaru” dozw. od lat 18, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
24.11. Program jak wyżej, g. 10, 12 seanse zamknięte, 14, 16, 18, 20

Co? Gdzie? Kiedy?

DWORCOWE (II - Dworzec Kaliski) „Królowa śniegu” dozw. od lat 7, g. 9.30, 10.50, 12.10, 13.30, 14.50, 16.10, 17.30, 18.50, 20.10; 24.11. Program i godziny jak wyżej
GDYNIA - remont
ŁACZNOŚĆ (III - Józefów 43) „Złotliwy jeździec” dozw. od lat 7, g. 11.30, „Ślad wiedeń w noc” dozw. od lat 16, g. 15.30, 17.30, 19.30; 24.11. nieczynny
MŁODA GWARDIA (II - Zielona 2) „Wolne miasto” dozw. od lat 14, g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45; 24.11. Program i godziny jak wyżej
MUZA (II - Pabianicka 173) „Wesoła karuzela”, g. 11, „Cichy Don” - dozw. od lat 16, g. 15, 18, 20; 24.11. „Cichy Don” g. 16 (18 seans zamknięty), 20
PIONIER (II - Franciszkańska 31) „Złota antylopa” dozw. od lat 7, g. 11 i 12, „Zbrodnia i kara” dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20; 24.11. „Zbrodnia i kara” g. 16, 18, 20
POLONIA - remont.
POKÓJ (II - Kazimierza nr 6) „Janek Wyrwidąb”, g. 12, 13, „Pożegnania” dozw. od lat 13, g. 16, 18, 20; 24.11. „Pożegnania” g. 16, 18, 20
I MAJA (II - Kilińskiego 173) (Poranek g. 10 zamknięte), „Dziadek Hassan” g. 13.30, „Cyrano de Bergerac” dozw. od lat 12, g. 15.30, 17.45, 20; 24.11. „Cyrano de Bergerac” g. 15.30, 17.45, 20
ROMA (II - Rzgowska 84) Poranek g. 11 „Historia jednego myśliwca” - dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20; 24.11. „Historia jednego myśliwca” g. 16, 18, 20
SOJUSZ (II - Nowe Złotno) „Ukaranie Jakomstowo”, g. 11 „Don Kichot” dozw. od lat 14, g. 15, 17, 19; 24.11. „Don Kichot” g. 17, 19
STUDIO (III - Bystrzycka 7-9) „Wieczór Trzech Króli” dozw. od lat 12, g. 12 „7-miu złodziei” dozw. od lat 12, g. 15, 17.15, 19.30; 24.11. „Przygody komiwojaza” - dozw. od lat 16, g. 17.15, 19.30
WYŁOŻY (II - Kilińskiego 123) „Winowajca nie znany” dozw. od lat 16, g. 11, 16, 18, 20; 24.11. g. 16, 18, 20
SWIT (II - Bałucki Rynek) „O kaczce plotce” g. 11, „Porte des Lilas” dozw. od lat 18, g. 15.45, 19, 20.15; 24.11. „Porte des Lilas” g. 15.45, 19, 20.15
TATRY (II - Sienkiewicza 40) Poranek g. 11, 12 „Szalona Barbara” - dozw. od lat 16, g. 14, 16, 18, 20; 24.11. „Szalona Barbara” g. 16, 18, 20
WISŁA (premierowe - Tuwima 1) „Na tropie” dozw. od lat 18, g. 19, 21, 14, 16, 18, 20; 24.11. „Piękniki dla Aurelii” - dozw. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 24.11. g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WŁOKNIARZ (premierowe - Próchnika nr 16) „Portier z Lazurowego Wybrzeża” dozw. od lat 18, g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45
WOLNOŚĆ (premierowe - Przybyszewskiego 16) „Wyznania hochsztaplera Feliksa Krull’a” - dozw. od lat 18, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 24.11. „Zatrzymany wóz H-43-2301” dozw. od lat 14, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
ZACHETA (II - Złotna 29) „Śmiech zabroniony” dozw. od lat 7, g. 10, 12, 14, „Elżbieta, Joanna, Li zyrstrata” dozw. od lat 18, g. 16, 18.15, 20.30; 24.11. Program i godziny jak wyżej
ODRA (Przedzłaziana 68) „Królowa śniegu” g. 15, 17, „Jutrzenka” dozw. od lat 18, g. 19; 24.11. Program jak wyżej, g. 17, 19
POPULARNE (II - Ogrodowa 18) nieczynny; 24.11. „Dobry wojak Szwajk” g. 17 (19 seans zamknięte)
PRZEDWIOSNIE (I - Żeromskiego 76) Bajka dla dzieci pt. „Stefek Burczynmucha” g. 11 „Osamotnienie” g. 15.30, 17.45, 20; 24.11. Program jak wyżej g. 15.30, 17.45, 20
GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (Tuwima 34) g. 15 Bajka dla dzieci pt. „Czarodziejskie dary”, „Strażnica w górach” g. 16, 18, 20; 24.11. nieczynny
DKM (Nowot 27) g. 11, 12 „Biała Grywa”, „Ogniste wiorsty” g. 17, 19
24.11. „Ogniste wiorsty” g. 17, 19
Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin
Przed sprzedaż biletów na 2 dni naprzód do kin: „Baltyp”, „Polonia”, „Wista”, „Włokniarz”, „Wolność” - w Ośrodku Usług Filmowych, ul. Wigury 2 w godz. 12-16
ZOO - czynne g. 9-16

Dyżury aptek

23.11. Tuwima 19, Wólczńska 37, Piotrkowska 225, Złota 146, Pl. Wolności 2, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24-b. 24.11. Limanowskiego 1, Piotrkowska 25, Łagiewnicka 120, Przybyszewskiego 41, Gdańska 90, Narutowicza 42, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67, AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne
DYŻURY SZPITALI 23-24.11. Położnictwo - Szpital Kliniczny im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 - Chojny 1, Ruda, Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36 - Władz. Staromiejska, Śródmieście, Szp. im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9 - Baruta, Szpital im. Madurowicza, ul. Krzemieniecka nr 5 - Polesie 23.11. Chirurgia: Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3 Internia: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14. Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22. Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22, III Kilm. Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22. Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14
FUTRO męskie oraz damskie - węgierskie barany nowe sprzedam okazynie Al. 1 Maja 23-2

KUPNO

MASZYNE do pisania portable kupię, Tel. 210-54

SPRZEDAŻ

MLECZKO pszczele odnładza organizm - leczy, gram 120 zł, wysyła paciską Jana Śniega, Olawa Zwierzyniec Duży 14
LISY niebieskie do hodowli sprzedam. Ul. Trauwista 7, przystanek Ziobowa (dojazd tramwajem zgierskim) 23019
MOTOCYKLE „M-72”, „Jawa” 350 (nowa) sprzedam tanio lub zamienię na samochód. 1 Maja 49, m. 14 23517 g
SAMOCHÓD „Fiat-500” sprzedam. Telefon 517-76
MOTOCYKL „WFM” nowy sprzedam. Łódź, ul. Zachodnia 78, m. 47, Lewandowski 23201 g
MOTOCYKL „DKW” 500 z przyczepą tanio sprzedam, ul. Bazarowa 9
MOTOCYKL „Junak” - zmodyfikowany tanio sprzedam. Ul. Srebrzyńska 85, m. 35 (osiedle im. M. Mirckiego) 23466 g
KREZLENS pokojowy, biblioteczny - nowoczesne - sprzedam. Przybyszewskiego 122 23427 g
RADIOOBIJORNIK - „Stern” (górną skalę, wysokiej klasy) sprzedam okazynie. Wielkowskiego 58, m. 7 23437 g
SAMOCHÓD w dobrym stanie małodrożowy sprzedam - zamienię na motocykl. Miętowa 5 (dojazd tramwajem „8”)
PIANINA - fortepiany strol - naprawia - eksperyta - stroicielekorektor Guigowski, Łódź, Zachodnia 101, telefon 265-48. Uwaga: Instytucje - przelewem. (Jednocześnie sprzedaje pianino)
KAFLE do budowy pieców przenośnych, komplety pokojowe oraz do pieców polca Zakład Ceramiczny Łódź, Chocianowice, ul. Kuźnicka 25
MASZYNE do szycia oraz samochód osobowy marki „Yoshai” i motocykl „Awo Sport” sprzedam. Łódź, ul. Targowa 47, m. 5/6 23660 g
SZYNSZYLE importowane pilnie sprzedam. Tel. 503-03 23658 g
MASZYNE rękawiczkarską nr 7 sprzedam. Dębnowska 9, prawa oficyna I p., Kubiński 23627 g
SAMOCHÓD „Opel Olympia” dolna, maszynę do szycia „Singer”, radio „Mińsk” sprzedam, Piotrkowska 35, m. 6 23561 g
SAMOCHÓD „Opel Blitz” 3/4 t, sprzedam lub przyjmę współnik. Radomska 13, m. 2 23540 g
SAMOCHÓD „Moskwicz” nowoczesny sprzedam. - Obr. Westerplatte 26 (przy Wojska Polskiego) 23636 g
MEBLE gotowe i na zamówienie. Na składzie: kredensy, stoły, krzesła, stoliki pod radioaparaty, kwiatniki. Ceny niższe. Okazja - sypialnia luksusowa. Wielkowskiego 6 (sklep) 23596 g
SAMOCHÓD „Olimpia” górna z silnikiem zapasowym sprzedam. Ogładac ul. Obornicka 19 od godz. 8-12 rano 23371 g
MASZYNE „Singer” gabINETOWA z motorkiem lub bez sprzedam. Al. Kościuszki 22-71 lewa oficyna. I wejście, I piętro 23748 g
MOTOCYKL „M-72” w bardzo dobrym stanie - sprzedam natychmiast - Wiadomość Rewolucji 1905 r. 15-18, od godz. 12-19
CEGLE hurtowo i detalicznie sprzedam. Tel. 526-15 23568 g
SAMOCHÓD marki „Moskwicz” nowoczesny sprzedam. Ul. Zakątna 86 w podwórzu 23638 g
SAMOCHÓD „Citroen” B1 11, stan idealny sprzedam. Kilińskiego 132
„JAWA” 250” na szesnaście kół z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Sienkiewicza 91 23577 g
TOKARNIE pociągowa 700 w kłach sprzedam. Ul. Pabianicka 146-7 23493 g
FORTEPIAN krótki, stan dobry pilnie sprzedam. - Sienkiewicza 4-6a, Jęstonowski 23533 g
SAMOCHÓD „Olimpia górna” pilnie sprzedam. - Złazier, 1 Maja 53, Chrzanowski 23541 g
MEBLE stylowe i nowoczesne obrazy, plecyk żelazny, poduszki, koldry sprzedam. Ogładac godz. 16-18, Roosevelta 2-3
SAMOCHÓD „DKW” na nowym ogumieniu sprzedam. Ul. Zawiszy 14

LOKALE

POKÓJ z kuchnią 34 m kw., ul. Kilińskiego przy Narutowicza, częściowe wygody (woda i lubkacja) słoneczne, parter zamienię na dwa małe pokoje z kuchnią lub pokój z kuchnią większą, na piętrze za zwrotem kosztów. Budownictwo obojętne. Oferuj piśmie „23366” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 86
DUŻY pokój z kuchnią, weranda w Warszawie-Radość (dzielnica willowa) zamienię na dwa pokoje z kuchnią w Łodzi. Informacje Łódź, tel. 321-64 w godz. 17-21 23421 g
TRZY pokoje, kuchnia, wygody w śródmieściu za miernik na 3 lub 4 podobnie z centralnym ogrzewaniem. Koszty remontu zwracam. Tel. 321-06 od godz. 10-18 23647 g
DUŻY pokój z kuchnią, częściowe wygody w centrum zamienię na dwa pokoje z kuchnią z wygodami. Koszty remontu zwracam. Wiadomość Al. Kościuszki 41, m. 19 23329 g
DWA pokoje z kuchnią, wygody wyłączone z kwatunku kupię. Oferty piśmie „23669” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 86

PRACA

POMOC domowa dochodząca potrzebna. Gdańska 44-12 23626 g
POMOC kuchenna do restauracji potrzebna. Ul. Kopernika 75, m. 3 23562 g
GOSPODIA do malżeństwa z dzieckiem potrzebna. Piotrkowska 87, m. 10
WYCHOWAWCZYNI wykwalifikowana do 10-miesięcznego dziecka potrzebna. Warunki dobre. Wiadomość Armii Ludowej 17 m. 7, tel. 352-08 od godz. 16-21 23536 g
POMOC domowa - gospościa potrzebna od zaraz Wielkowskiego 23-6 od godz. 17 23620 g
GOSPODIA samodzielna z umiejętnością gotowania dochodząca potrzebna. No wotki 94, m. 22, godz. 11-13 w niedzielę

NAUKA

AMATORSKIE i motocyklowe prawo jazdy w krótkim czasie otrzymuje się po ukończeniu kursów Polskiego Związku Motorowego prowadzonych w godzinach rannych i popołudniowych. Informacje i zapisy trwają bez przerwy w sekretariacie Polskiego Związku Motorowego Łódź, ul. Piotrkowska 183 tel. 278-43 od godz. 8 do 16
KURS haftu maszynowego TKWP. Zapisy sekretariat Szkoły Odzieżowej, Wróblewskiego 15 (wejście od Żeromskiego) II piętro, pokój 206, godz. 9-17 7748 g
AUTOMOBILKUB przyjmie zapisy na kursy amatorskie i motocyklowe oraz zawodowe. Jazdy szkolne samochodem m-ki „Warszawa”. Rozpoczęcie kursu zawodowego kat. III dn. 28.XI. Zapisy i informacje Al. Kościuszki 61, godz. 8-16 telefon 212-39 7832 g
KURS artystycznego malowania na tkaninach organizuje Zakład Doskonałen Rzemiosła - zapisy Łódź, ul. Łąkowa 4, tel. 289-05 7882 g
MATEMATYKI, fizyki, chemii, statyki udzieli indywidualnie magister, Telefon 397-80

LEKARSKIE

Dr Jadwiga ANFOROWICZ, skórne, weneryczne, kobiece 15.30-19, Próchnika 8 23237 g
Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne, moczołciowe 8-10, 14-16 ulica 22 Lipca 4 22705 g
LECZENIE ULTRADZWIĘKAMI: astma, ischias, nerwobóle, wrzody (żołądek, dwunastnicy, gołeni), naderżność tarczycy i inne dr Szeszewska 1 (przy Zachodniej)
Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, plicio we (zaburzenia) 8-9, 16-19, Piotrkowska 14
Dr NITECKI specjalista skórne, weneryczne, moczołciowe 16-18, przeprowadził się Kilińskiego 82 (róg Tuwima) 23772 g
PŁC PIĄTEK (tel. 555-55) Prywatne Pogotowie Lekarzy Specjalistów o każdej porze zainwazy wizyty domowe. Do dzieł wyjeżdżamy natychmiast

Lucjan Czerminski

Opatrzony św. sakramentami, zmarł w War. wie dnia 21 listopada 1958 r., przeżywszy lat 71. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 25 listopada br. godz. 9 w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach, po czym nastąpi eksportacja zwłok do grobu rodzinnego. O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych
CORKI, ZIĘCIEWIE, WNUKI i RODZINA.

Jan Maciejewski

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 24 listopada 1958 r. o godz. 16 z kapliczki rzym.-kat. przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrzebem w głębokim smutku
ZONA i SYN.

Irena Sielakom

W Zmarłej tracimy szczerą koleżankę i oddaną pracownicę. Famięć o Niej pozostanie długo wśród nas. RADA ZAKŁADOWA, DYREKCJA oraz WSPÓŁPRACOWNICY z ŁÓDZKIEJ Drukarni Akcydensowej. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 14.30 z kaplicy omentarnej na Zarzewie.

Januszowi Janickiemu

Serdecznie dziękuję za oddanie ostatniej posługi w dniu 20 listopada 1958 r. Rodzice i Brat.

ZGUBY

UNIEWAŻNIA się zagubiona pieczątkę „Państwo w Przedsiębiorstwie Konsumy w Łodzi Bufet nr 19” 7883 k

ROŻNE

PIANINA, fortepiany - gruntownie remontuje i stroi St. Kulesza, 23 Lipca 13, tel. 330-93 (dawn. Al. Kościuszki 11)
RADIOOBIJORNIKI sieciowe, baterijne, samochodowe, wzmacniacze - naprawiamy solidnie - szybko. Termin 1-3 dni. „Radiotechnika” Nowomiejska 2 23201 g
SKLEP posiadam, punkt dobry na każdej branży. Oczekuje propozycji. Luotomierska 17 (owocarnia)
KRAWIEC przyjmuję poprawki, reperacje, Piotrkowska 19, poprzeczna oficyna, parter, Wojciechowski 23509 g
CEROWNIA artystyczna - Leon Wojnarowski, Łódź, Piotrkowska 51 ceruje bez śladu 23461 g
PIERWSZA WYPOŻYCZALNIA poleca suknie ślubne, balowe, kapki, pedlerynki. Obr. Stalingradu 32, tel. 266-22, godz. 10-18
WSPÓLNIKA z gotówką i inicjatywą szukam do istniejącego zakładu rzemieślniczego branży metalowej w śródmieściu. Oferty piśmie „23771” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 86 23771 g

Przetarg nieograniczony I, II i III

Łódzkie Zakłady Budowy Maszyn Przemysłu Terenowego w Łodzi, ul. Wigury 4-6

OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY I, II, III na sprzedaż samochodu osobowego marki „Hanomag” oraz na sprzedaż dwóch kas pancernych.

I przetarg odbędzie się w dniu 4 grudnia 1958 r., cena wywoławcza dla samochodu 22.500 zł, cena wywoławcza dla kas 3.000 zł.

W razie niedościa do skutku I przetargu - II przetarg odbędzie się w dniu 18 grudnia 1958 roku, z ceną wywoławczą dla samochodu 13.500 zł a dla kas 3.000 zł, w razie nie dościa do skutku II przetargu - III przetarg nastąpi w dniu 30 grudnia 1958 r., z ceną wywoławczą dla samochodu 5.625 zł, dla kas pancernych 1.800 zł.

Przetargi każdorazowo odbywać się będą w w. dnach o godz. 10.

Samochód i kasy można oglądać codziennie w magazynie głównym Łódzkich Zakładów Budowy Maszyn PT ul. Siedlecka 4. Do przetargu nieograniczonego mogą stawić się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne po uprzednim wpłaceniu na konto NBP I O. M. 905-6-136 w Łodzi wadium w wysokości 10 proc. sumy wywoławczej i posiadające dokumenty wymagane zarządzeniem ministra komunikacji z dnia 8 maja 1957 r. nr 353 ogłoszonym w Monitorze Polskim nr 56 z dnia 20 lipca 1957 roku.

KOMUNIKAT

IZBA RZEMIEŚNICZA W ŁÓDZI

W porozumieniu z Zarządem Gospodarki Mieszkaniowej Prezydium Rady Narodowej m. Łódzi podaje co następuje:

Rzemieślnicy, którzy złożyli wnioski o obniżenie czynszu za lokale użytkowe, a które nie zostały jeszcze rozpatrzone przez prezydium dzielnicowych rad narodowych, mogą do dnia 15 grudnia 1958 roku uregulować czynsz w wysokości obniżonej w myśl złożonego wniosku. Pod tym warunkiem mieskie zarządy budynków mieszkalnych nie będą kierowały do egzekucji doreczonych rzemieślnikom wykazów zaległości, obliczonych według pełnych stawek czynszów.

Rozpatrzenie wniosków o obniżenie czynszów oczekiwane jest do 15 grudnia 1958 r.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

ZASTĘPCE kierownika zakładu remontowego oraz 2 techników budowlanych z praktyką co najmniej 5-letnią, zatrudni od zaraz Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych Łódź-Staremiejska Zakład Remontowy w Łodzi, ul. Zawiszy 22. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 7915-K

MURARZY przyjmie natychmiast Spółdzielnia Pracy Wieloobrazowa im. 20 Października w Łodzi, ul. Wólczńska nr 168, tel. 336-55. Zatrudnienie zepewnione również przez cały sezon zimowy. 7913-K

INŻYNIER-MECHANIK (elektryka)

zdolnego, energicznego zatrudnią natychmiast Łódzkie Zakłady Remontu Maszyn Elektrycznych w Łodzi, ul. Piotrkowska 278.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jednorodzinny 2 pokoje z kuchnią, weranda sprzedam. Ul. Napoleońska 2a (Nowe Złotno)
DOMEK 2-rodzinny, plac 1.500 m kw. oraz ogród owocowy z zagrodzeniem sprzedam lub zamienię na 3 ha ziemi z zabudowaniem. Oferty piśmie „23717” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 93 23717 g
DOMEK z ogródkiem - sprzedam. Wiadomość - Łódź, Okręgowa 10
DOM mieszkalny z placem budowlanym ogólnej powierzchni 1.800 m kw. w Kutnie przy głównej ulicy - sprzedam. Oferty piśmie „53774” PAR, Pabianicka 38 7942 k
PLACE, wille, domki, gospodarstwa poleca do sprzedaży i poszukuje do kupna Biuro Pośrednictwa Spółdzielni „Czystość” Piotrkowska 39, tel. 317-54 7942 k

